

**ANTYKOROZYJNA
KONSERWACJA PODWOZIA**

7 PROSPER

**Partyzancka 95
668-862-246**

Prezes Kaczyński w Pabianicach?

PiS już zamówił salę OSP
na spotkanie

strona 4

Mamy 80 tys. tabletek jodku potasu

Po co i dla kogo?

strona 6

Życie Pabianic

rok XXVI, nr 1307
ISSN 1733-6643

11 października 2022 r. numer 41

<http://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

3⁴⁰ zł w tym
5% VAT



SERYJNY PODPAŁACZ

**Nocą spalił samochód,
kontenery na śmieci,
przenośną toaletę
i wózek dziecięcy
na klatce schodowej.
Jak go dopadli?**

strona 9



reklama

EUROCOLOR
Okna, drzwi, bramy

OKNA DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ

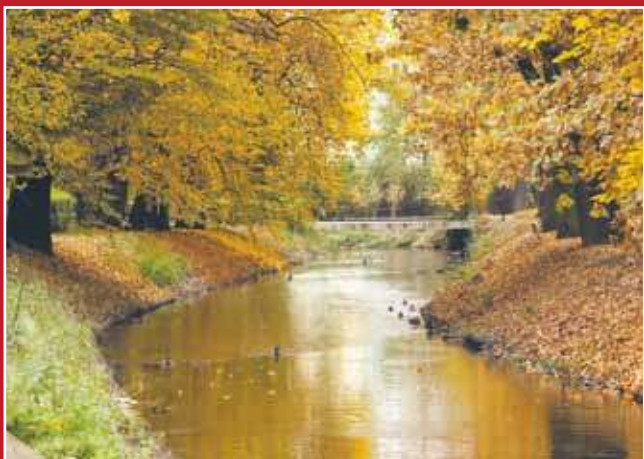
EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE

797 213 213

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE



ZDJĘCIE TYGODNIA



Jesień idzie przez park

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
11	12	13	14	15	16	17
października	października	października	października	października	października	października
Emila Brunona	Maksymiliana Witolda	Teofila Edwarda	Kaliksta Dominika	Jadwigi Teresy	Antoniego Gerarda	Małgorzaty Lucyny

MOTTO TYGODNIA:

„Zima jest martwa; wiosna jest szalona; lato jest szczęśliwe, a jesień mądra!”

Mehmet Murat Ildan (dramaturg turecki)

Odnowione pomniki gotowe na święto



15,5 tys. zł z kwesty 2021 r. przeznaczono na renowację pomników rodziny Kolbe oraz Kacpra i Barbary Garzyńskich.

Jak zapewniła nas **Anna Połomka**, konserwatorka zabytków, oba obiekty są już gotowe. Łódzka konserwatorka od 2007 roku współpracuje ze Stowarzyszeniem Zjednoczenie Pabianickie przy odnowie zabytkowych nagrobków na pabianickich cmentarzach.

Pabianiczanie odwiedzający groby bliskich na cmentarzu ewangelickim i katolickim 1 listopada będą mogli podziwiać kolejne dwa pomniki po renowacji.

– Nagrobek rodziny Kolbe na cmentarzu ewangelickim jest zrobiony z lastriko, powstał w 1920 roku – opowiada Połomka. – Jest bardzo ciekawy i nietypowy, bo obustronny.

Zdaniem konserwatorki, lastriko jako materiał na nagrobki niesłusznie uważany jest za mało szlachetny. To materiał zastępujący kamień, bardzo trwały, a pomniki z niego mają wartość zabytkową. Ten pomnik wymagał

gruntownego oczyszczenia nie tylko z kurzu i brudu, ale także z mchów i porostów, które znalazły sobie tu siedlisko. Trzeba było również uzupełnić ubytki oraz zabezpieczyć przed warunkami atmosferycznymi i działaniem przyrody na następne lata.

Drugi pomnik, który doczekał się w tym roku ręki konserwatorki, to pomnik Kacpra i Barbary Garzyńskich na cmentarzu katolickim. Ten pomnik, przedstawiający figurę Matki Boskiej wyrzeźbioną w białym kamieniu, był już odnawiany w 2010 roku. Przez 12 lat dały mu się we znaki warunki atmosferyczne; opady deszczu, spadłe liście, działanie mikroorganizmów. Piękna figura Matki Boskiej potrzebowała generalnego oczyszczenia, uzupełnienia ubytków i zabezpieczenia. Oczyszczono i pomalowano także metalowy (lekko skorodowany) uchwyt na znicz znajdujący się na froncie pomnika.

Prace konserwatorskie prowadzone były w czasie wakacji i już teraz przed świętem możemy je podziwiać w nowym blasku. Jak zapewnia Anna Połomka, tegoroczna konserwacja powinna wystarczyć na kolejne 10 lat.

Stowarzyszenie Zjednoczenie Pabianickie zorganizowało pierwszą zbiórkę pieniędzy na ratowanie zabytkowych nagrobków na naszych nekropoliach w 2007

roku. Podczas 14 kwest na naszych cmentarzach zebrano łącznie 280.304,89 zł. Odnowiono już 33 pomniki; 17 na cmentarzu ewangelickim i 16 na katolickim.

Niektóre z nich, te odnowione przed laty, wymagają ponownego wsparcia konserwatora. Warunki atmosferyczne: deszcze, kurz i pył, a także słodkie soki drzew i ptasie odchody nie sprzyjają zachowaniu ich w dobrym stanie.(gg)

W tym roku po raz 15. Zjednoczenie organizuje kwestę na pabianickich cmentarzach. 1 listopada w godzinach 9.00–16.00 przy ośmiu wejściach na cmentarze spotkanie Państwo wolontariuszy z puszkami na datki. Wszystkie zebrane tego dnia pieniądze zostaną przeznaczone na odnowienie zabytkowych nagrobków.

PSM podnosi czynsz. Od nowego roku

To już pewne. Jest podwyżka czynszu o prawie 8 procent dla każdego spółdzielczego mieszkańca.

Do skrzynek na listy w blokach PSM gospodarze wrzucili pisma z kiepskimi wieściami dla lokatorów spółdzielczych bloków. Wiadomość jest taka, że od 1 stycznia 2023 r. spółdzielcy będą płacić więcej za czynsz. O ile?

– Wzrost czynszu w pabianickiej spółdzielni mieszkaniowej wyniesie 7,96 procenta i to od 1 stycznia 2023 roku – informuje **Wacław Przybylski**, prezes PSM. – Podwyżka w całości przeznaczona zostanie na utrzymanie techniczne coraz starszych bloków.

Przykładowe opłaty dla mieszkań o metrażach najczęściej występujących w PSM wynoszą: 30 m kw. – średnia opłata to 153,96 zł miesięcznie + 7,96 proc. to wzrost o 12,24 zł miesięcznie = 166,20 zł

40 m kw. – średnia opłata 204,61 zł miesięcznie + 7,96 proc. to wzrost o 16,28 zł = 220,89 zł miesięcznie

50 m kw. – średnia opłata 255,42 zł miesięcznie + 7,96 proc. to wzrost o 20,33 zł = 275,75 zł miesięcznie.

Skąd ta podwyżka?

Prezes Przybylski zapewnia, że spółdzielnia nie dokona „skoku” na ciężko zarobione pieniądze spółdzielców, ale...

„...dłużej już nie damy rady ciąć wszystkich kosztów i redukować zatrudnienia. Ktoś musi sprzątać bloki i tereny wokół nich. Ktoś dokonywać napraw hydraulicznych, elektrycznych i usuwać wszelkie awarie, których jest coraz więcej. Tym bardziej, że nasze bloki są coraz starsze”, czytamy w piśmie.

– Będziemy nadal robić wszystko, aby nie podnieść opłat tak drastycznie i bez opamiętania, jak czynią to wszyscy wokół – zapewnia prezes.

Przybylski podaje przykłady wzrostu cen i usług od 2019 do 2022 roku, i tak np. opłaty pocztowe dla firm zdrożały o 100 procent, materiały biurowe o 51 proc., usługi kominiarskie o 55,57 proc., przeglądy techniczne kominów o 43,75 proc., usługi budowlane o 22,64 do 150 proc., narzędzia pracy, jak grabie

o 268 proc., energia elektryczna w pomieszczeniach wspólnych o 36,33 proc., gaz o 49,94 proc., paliwo do kosiarek o 60,61 proc., ubezpieczenie o 39,97 proc.

Spółdzielnia, jak twierdzi prezes, pomimo tych podwyżek minimalizuje stawki za czynsz. Jak to robi?

– Poprzez odpowiednie zarządzanie i restrukturyzację, pokrywając te wszystkie podwyżki ze środków uzyskanych z działalności gospodarczej – tłumaczy Przybylski.(g)

2.000.000 zł dla szpitala

Pabianickie Centrum Medyczne dostało potężny grant na realizację projektu pt. Dostępność Plus dla zdrowia.

Wniosek o rządowo-unijne wsparcie PCM złożyło w marcu tego roku. Grant został przyznany w wysokości, o którą zabiegało PCM. Pieniądze dla Pabianic pochodzą z funduszy europejskich. Naszemu szpitalowi przyznano grant w wysokości 1.927.661,89 zł.

– To prawie maksymalna wysokość, bo stu procentowy grant wynosi 2 mln zł – ujawnił wiceprezes PCM **Witold Olszewski**. W ubiegłą środę do Pabianic przyjechał wiceminister rodziny i polityki społecznej **Paweł Wdówik** oraz wicewojewoda łódzki **Karol Młynarczyk**, by podkreślić, jak ważny jest ten projekt. Wiceminister Wdówik sam jest niepełnosprawny (nie widzi), w poruszaniu się pomaga mu asystent i specjalnie przeszkolony pies.

Głównym celem pabianickiego projektu jest „zwiększenie dostępności do usług zdrowotnych dla osób ze szczególnymi potrzebami w PCM”. Jak chce go realizować nasz szpital?

„...poprzez inwestycje budowlane, zakup wyposażenia niezbędnego do świadczenia usług medycznych i szkolenia personelu”, napisano w informacji przygotowanej przez PCM.

A prościej mówiąc, za otrzymane pieniądze szpital wymieni dwie windy osobowe. Kupi krzesła do poczekalni, regulowane leżanki oraz krzesła transportowo-ratownicze do ewakuacji osób o szczególnych potrzebach. Zostanie też zmodernizowana strona internetowa PCM. Szpital wykupi abonament na tłumacza migowego, kupi też drukarkę

do tekstów w języku Braille’a. Dla pacjentów o szczególnych potrzebach kupi odpowiedni sprzęt medyczny. Będą to m.in. pulsoksymetry, wagi, przenośne aparaty EKG, fotele ginekologiczne, łóżka bariatryczne, aparat KTG. Będą też szkolenia dla kadry z języka migowego.

Na zewnątrz i w środku PCM znajdują się plany tyflograficzne budynku (o wypukłym druku, przydatne dla osób niewidzących). Będą też przenośne pętle indukcyjne (wspomagające osoby niedosłyszące), a personel dostanie oznaczenia identyfikujące. To pomoc dla osób niewidzących, słabowidzących oraz słabosłyszących.

– Realizację projektu zaczęliśmy 1 września, a zakończymy 30 czerwca 2023 roku – poinformował wiceprezes Olszewski.



Opaska zamiast telefonu? Czemu nie

150 pabianiczian korzysta z bezpłatnych „opasek bezpieczeństwa”. Przydają się nie tylko w ratowaniu zdrowia.

Opaska wygląda jak elektroniczny zegarek, ale nie ma wyświetlacza z godziną. Ma za to duży guzik, który po wciśnięciu łączy się z centrum ratunkowym. Można też porozmawiać z ratownikiem.

Opaski rozdawano pod koniec lipca tego roku 150 osobom w wieku 65 i więcej lat, mieszkającym samotnie, cierpiącym na przewlekłe choroby, które wymagają opieki. Po dwóch miesiącach zapytaliśmy, jak się sprawdziły.

– Jak dotąd, na szczęście, nie było wezwań ratowników ze względów zdrowotnych – informuje **Marek Smuga**, szef Centrum Seniora. – Mam informacje, że opaski przydały się w innych, dość nietypowych sytuacjach dwojgu naszym seniorom.

W pierwszym przypadku senior zgubił się w lesie podczas grzybobrania. Nie miał telefonu komórkowego, ale wykorzystał opaskę. Połączył się z ratownikiem i poprosił o pomoc. Odnaleziono go. Drugi przypadek dotyczył starszej osoby, która zatrzasnęła zamek w drzwiach i nie mogła się wydostać z mieszkania.

– Znowu pomogła opaska. Senior wezwał ratownika, a ten poinformował telefonicznie krewnych seniora o jego kłopotach. Ktoś przyjechał z zapasowym kluczem i uwolnił krewnego z pułapki – opowiada Smuga.

Podstawowe przeznaczenie opaski dotyczy sytuacji zdrowotnych, ale jak widać można ją wykorzystać na różne sposoby.

Ten, kto ją nosi, jest pod stałą kontrolą centrum ratownictwa. Urządzenie monitoruje funkcje życiowe i stale wysyła zabezpieczone dane do centrum telemedycznego, gdzie są analizowane. Gdy opaska wykryje upadek lub użytkownik samodzielnie wciśnie przycisk SOS, natychmiast zostaje wyzwolony alarm i powiadomione zostaje telecentrum. Wtedy ratownik (z takimi samymi uprawnieniami jak operatorzy numeru 112) „dzwoni” na opaskę i próbuje nawiązać kontakt z jej właścicielem. W razie potrzeby wysyła na miejsce karetkę pogotowia.

Opaski będą działać do końca 2022 roku, zgodnie z programem „Korpus Wsparcia Seniorów”.

REHABILITACJA POSTCOVIDOWA

Regionalny Program Rehabilitacji dla mieszkańców województwa łódzkiego po przebytej chorobie COVID-19: „Łódzkie Centrum Postcovidowe”

Do bezpłatnego udziału w Programie zapraszamy mieszkańców województwa łódzkiego:
Rejestracja telefoniczna
tel. 42 22 55 455, 500-080-610, w godz. 9.00-15.00;
email: pabianmed@pabianmed.pl

Dowiedz się więcej na

rpo.lodzkie.pl www.pabianmed.pl

Udaremniono próby wyłudzenia dodatku

Strażnicy miejscy wykryli kolejnych 7 prób wyłudzenia dodatku na węgiel. Wnioskodawców czekają kłopoty.

Przez miniony tydzień strażnicy zapukali do drzwi 11 domów. Tyle adresów do sprawdzenia strażnicy otrzymali z Miejskiego Centrum Pomocy Społecznej, które przyznaje dodatek węglowy. Urzędnikom wydały się podejrzane wnioski złożone przez pabianiczian, bo nie zgadzały się podane w nich dane z rejestrem Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

W 7 przypadkach przypuszczenia o próbie wyłudzenia pieniędzy na opał potwierdziły się od razu. W dwóch przypadkach osoby ubiegające się o dopłatę węglową postanowiły wycofać się ze starań o pieniądze. Na

teren dwóch posesji strażnikom w ogóle nie udało się wejść.

– Podejmiemy próbę kontroli ponownie pod tymi adresami. Jeśli się nie uda, potraktujemy to jako wyłudzenie dodatku węglowego – wyjaśnia komendant **Tomasz Makrocki**.

Weryfikowanie danych we wnioskach węglowych rozpoczęło się u nas 23 września. Już podczas pierwszej kontroli strażnicy ustalili, że trzech wnioskodawców minęło się z prawdą. Zamiast piecem na węgiel (jak podali) domostwa ogrzewali prądem lub gazem. Teraz czeka ich nie tylko odmowna decyzja w spra-



wie przyznania pieniędzy na opał. Wpisując w deklarację nieprawdziwe informacje, narażają się na odpowiedzialność karną. Grozi za to kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Na biurku komendanta leży lista kolejnych 11 adresów. Kontrole zaplanowano na najbliższe dni.

Na pytania o podstawę prawną działań SM, komendant Makrocki odpowiada, że „działania są wynikiem ustawy z 5 sierpnia 2022 r. o dodatku węglowym oraz pismem minister Anny Moskwy skierowanym do samorządów, w którym zobowiązuje do weryfikacji składanych wniosków. Uniemożliwienie przeprowadzenia kontroli skutkuje decyzją odmowną”.(c)



„Wieloryb” do remontu

W parku Wolności rozpoczęła się modernizacja górki aktywności „Wieloryb”.

– Ażby zapewnić bezpieczne korzystanie z placu zabaw, zostanie położona syntetyczna, bezspoinowa nawierzchnia dookoła zjeżdżalni i ścianki wspinaczkowej oraz nawierzchnia z płyt gumowych pod tyrolką – ujawnia **Aneta Klimek**, rzecznik prasowy prezydenta miasta. – Przy okazji,

uszkodzona nawierzchnia z płyt wymieniona będzie na nową, wykonany brakujący odcinek nawierzchni między siłownią a trampolinami i uzupełniony chodnik od tyrolki do placu zabaw.

Ponadto zrobione zostaną schody wejściowe na górkę od

strony zjeżdżalni. Koszt prac to 277 tysięcy złotych. Wykonawca zaczął prace przygotowawcze i jeśli pogoda się utrzyma, rozpocznie wylewanie nawierzchni.

W parku Wolności będzie też więcej zieleni w okolicy amfiteatru i od strony ul. Łaskiej.

Zaplanowano nasadzenia 64 miododajnych drzew w dwóch gatunkach, jak lipa drobnolistna i śliwa wiśniowa.

– W przyszłym tygodniu spodziewamy się ofert od wykonawców usługi i realizacji do końca listopada – dodaje rzeczniczka.

Czy prezes Kaczyński będzie w Pabianicach?

Pabianicki PiS stara się bardzo, by wizyta prezesa partii w naszym mieście doszła do skutku.

Po mieście poszła wieść, że prezes Jarosław Kaczyński będzie w Pabianicach w najbliższą niedzielę, 16 października.

– Nie potwierdzam i nie zaprzeczam – odpowiedział na nasze pytanie o wizytę prezesa **Krzysztof Ciebiada**, pełnomocnik polityczny PiS powiatu pabianickiego, zgierskiego i łaskiego.

Przez ostatnie dwa tygodnie pabianicki PiS starał się wynająć salę na spotkanie. Liczono, że będzie na nim ponad 150 zaproszonych osób.

Ani władze miasta, ani władze powiatu nie znalazły takiej sali w swoich zasobach. Ostatecznie PiS zamówił salę Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Jutrzkowskiej. Jest zamówiona, ale niezapłacona, bo nie wiadomo jeszcze, czy wizyta dojdzie do skutku.

Jarosław Kaczyński był w Pabianicach w czerwcu 2008 roku, w kwietniu 2013 roku i listopadzie 2014 r. Wszystkie spotkania odbyły się w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Kościuszki.



nekrolog

Szczere wyrazy współczucia

Bożennie Frydrych

z powodu śmierci

MEŻA

składają Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Pabianicach

ODESZLI

PIOTR OLEŚKO

26 września. Miał 52 lata

plk TOMASZ ŁĄSKO

1 października. Miał 74 lata

WOJCIECH MAJZER

1 października. Miał 67 lat

BOGDAN JENCH

1 października. Miał 77 lat

SABINA CIEPLUCHA

z domu KAPUŚCIŃSKA
2 października. Miała 61 lat

DANUTA WŁAZŁO

z domu MAJEWSKA
2 października. Miała 84 lata

**ANDRZEJ
SZCZERKOWSKI**

4 października. Miał 47 lat

KONRAD DENYS

4 października. Miał 33 lata

JÓZEF MICHALAK

5 października. Miał 87 lat

**ELŻBIETA
PIĄTKOWSKA**

z domu LEPA
5 października. Miała 62 lata

JADWIGA GRANCZKA

z domu OSTROWSKA
5 października. Miała 83 lata
Pogrzeb 11 października
na cmentarzu katolickim

JÓZEF GAWEL

6 października. Miał 86 lat

**ALEKSANDRA
ŚMIGIELSKA**

z domu RAJNSZ
7 października. Miała 88 lat
Pogrzeb 12 października
na cmentarzu katolickim

reklama

**MIEJSKI ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

przy Cmentarzu Komunalnym
95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe
usługi pogrzebowe
oraz całodobowe przewozy
zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00
tel. (42) 215-12-60

www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS



U nas zapłacisz kartą

Wiceminister w krzyżowym ogniu pytań

Ile Pan zarabia? Dlaczego w Polsce brakuje lekarzy? Jak długo ma pan psa? Podopieczni pabianickiego Warsztatu Terapii Zajęciowej nie mieli „litości” dla wiceministra. Śmiało pytali, a on chętnie odpowiadał

Paweł Wdówik, wiceminister rodziny i polityki społecznej, po wizycie w Pabianickim Centrum Medycznym „zajrzał” do Warsztatu Terapii Zajęciowej. Zwiedzał sale i rozmawiał z podopiecznymi, którzy chętnie pokazywali mu wykonane przez siebie prace. Był też czas na zadawanie pytań i rozmowę. Uczestnicy warsztatu bez oporów dopytywali wiceministra o te ważne i mniej istotne sprawy.

– Jak długo ma pan tego psa – padło pierwsze pytanie.

Nie mogło nie paść. Minister Wdówik jest niepełnosprawny, ma psa przewodnika. To czarny labrador, wabi się Regent i spokojnie prowadził swojego pana przez szpitalne korytarze.

– Mam go od 4 lat. To mój pierwszy pies wyszkolony na przewodnika niewidomych przez polskich szkoleniowców. Poprzednio miałem Pegi i Ralstona – psy szkolone w Stanach Zjednoczonych.

– Jak długo pracuje pan w rządzie? – padło kolejne.

– Od stycznia 2020 roku – odpowiedział Paweł Wdówik.

– A ile Pan zarabia?

– To jest poważne pytanie, ale publiczne – dodał wiceminister. – Każdy może sprawdzić, ile zarabiam. Gdy przyszedłem do pracy jako minister, to zarabiałem mniej niż na uniwersytecie, bo 7.000 zł. To oczywiście dużo pieniędzy, ale okazało się, że minister, który odpowiada za kraj, zarabia jednak dosyć mało. Potem była podwyżka, bardzo krytykowana przez opozycję. Teraz zarabiam 12.000 zł. Normalnie powiedziałbym, że to jest bardzo dużo, ale ponieważ mam



czworo dzieci, które wszystko zjadają, to ciągle mi się wydaje, że nie mam pieniędzy.

– Czy Pan widuje się z prezydentem Polski?

– Kilka razy się spotkaliśmy. Jednak o wiele częściej spotykam się i rozmawiam z prezydentową – panią Agatą. Mam nawet do niej komórkę. Dzwonię i mówię dzień dobry... ona pyta, co tam słychać. Jak teraz będę z nią rozmawiał, to wspomnę, że byłem w Pabianicach.

– Niech Pan powie, żeby pan prezydent do nas przyjechał... – dodał inny uczestnik warsztatów.

– Spróbujemy to załatwić – odpowiedział z uśmiechem wiceminister.

Kolejne pytanie po prostu nie mogło nie paść.

– Panie ministrze, ja bym prosił Pana, żeby pan Mackiewicz poprawił komunikację w mieście.

Do rozmowy włączył się obecny na sali prezydent Pabianic.

– To z tego powodu Pan jechał do nas trochę dłużej. Mamy na głównej ulicy straszne rozkopy – tłumaczył się Grzegorz Mackiewicz.

– Jak ja jeżdżę komunikacją w Warszawie, to też mam poczucie, że prezydent się w ogóle o miasto nie troszczy. Wiem jednak, że to nie jest prawda, w tej chwili jest bardzo dużo korków, brakuje też kierowców – tłumaczył wiceminister. – W Warszawie zostały z tego powodu zamknięte trzy linie autobusowe. Nie znam długo pana prezydenta Pabianic, poznałem go raptem dwie godziny temu, ale sprawia wrażenie człowieka, który chce zrobić dobre rzeczy. Dajmy mu szansę.

– Czy będzie fundacja wspomagająca niewidomych? – padło kolejne pytanie.

– Możemy się umówić, że prześlę do pani kierownik adresy kilku fundacji i może któraś będzie w stanie panu pomóc – szybko odpowiedział wiceminister.

Ważny temat poruszył pan Darek, jeden z młodszych podopiecznych warsztatów.

– Jak gdzieś jadę z mamą, nawet do lekarza, to się ludzie ze mnie śmieją, bo nie umiem pisać ani czytać – zwierzył się młody mężczyzna.

– Mam nadzieję, że to się w tym kraju zmieni – odpowiedział Wdówik. – Trzeba wielu lat, żeby ludzie się nauczyli, że każdy może być niepełnosprawny, że niepełnosprawny jest normalnym człowiekiem, tak samo ważnym i ma prawo żyć i robić rzeczy po swojemu. Ja pana wspieram, jeżeli będzie pan chciał, to proszę powiedzieć, żeby pani kierow-

niczka do mnie napisała albo zadzwoniła, ja nawet z panem chętnie porozmawiam przez telefon.

– Dlaczego w szpitalach jest mało lekarzy, a niektórzy wyjeżdżają za granicę – padło z sali.

– Przez wiele lat kształciliśmy za mało lekarzy, trudno było dostać się na ten kierunek. A wyjeżdżają, bo za granicą zarabiają o wiele więcej. Ja to rozumiem, ale lekarz to taki specyficzny zawód, to trochę jak powołanie. Oni muszą pamiętać o tym, że służą ludziom. Mam nadzieję, że to zacznie się zmieniać... Mam nadzieję, że młodzi lekarze będą pamiętali, że są też potrzebni w Polsce, zwłaszcza, że u nas zarabia się coraz więcej. I lekarze mają zupełnie niezłe pensje.

– Idę do lekarza na usg i nie wiem, czy w ogóle jakiś lekarz mnie przyjmie, takiego nie-sprawnego człowieka? – zapytał mężczyzna.

– A dlaczego pan się tego obawia – „odbił” pytanie wiceminister.

– Bo jak u nas nie ma lekarzy? – dodał uczestnik warsztatów. – Ale tutaj są lekarze, na pewno pana przyjmą.

Na koniec spotkania zebrani na sali podopieczni wystąpili dla wiceministra i poddali go testowi. Wkładali do pudełeczka swoje prace, a minister je rozpoznawał. Zrobił to bezbłędnie. Na koniec dostał ogromny diament. Dlaczego akurat taki kamień szlachetny?

– Bo pracujemy z diamentami, sami nimi jesteśmy, codziennie je szlifujemy, pracujemy, staramy się... – odpowiedzieli chórem na zadane pytanie podopieczni. (AN)



80 tysięcy tabletek jodku potasu dla pabianiczian. Kto je dostanie?

Mamy zapas leku na wypadek skażenia radioaktywnego po uderzeniu w elektrownię atomową na Ukrainie. Na razie jest to działanie prewencyjne

Straż pożarna zaczęła wydawać gminom zapas jodku potasu dla mieszkańców. To akcja prewencyjna na wypadek skażenia radioaktywnego z powodu uderzenia pocisku w jedną z ukraińskich elektrowni jądrowych. Jodek potasu może uchronić nas przed zachorowaniem na nowotwór.

Do magazynów w Łódzkiem już w połowie sierpnia trafiło 3,5 mln tabletek jodku potasu. Zostały podzielone na powiaty i gminy, oraz odebrane przez powiatowe jednostki straży pożarnej, a strażacy wydawali je gminom. 3 października dotarły do Pabianic.

– Powiat pabianicki dostał około 157 tysięcy tabletek – poinformował Paweł Glapa z Wydziału Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego.

Jak się dowiedziało *Życie Pabianic*, na nasze miasto przypadło 80 tysięcy tabletek. Na razie zostały zmagazynowane w Pabianickim Centrum Medycznym.

– W razie potrzeby będą rozdysponowane do 27 punktów ich wydawania w mieście – usłyszeliśmy od pracownika wydziału Zarządzania Kryzysowego w UM.

Gdzie się mieszczą?

– W lokalach wyborczych, czyli w miejscach, gdzie zwykle chodzimy głosować – wyjaśnia pracownik wydziału. – To najlepsze lokalizacje. Mieszkańcy znają te miejsca, a my mamy gotowe listy mieszkańców przypisane do każdego z tych punktów.

Od momentu powstania zagrożenia jodek potasu ma być wydany w 24–40 godzin. Będzie też można pobrać tabletki dla rodziny czy sąsiadów. Ale nie wszyscy otrzymają tabletki jodku potasu. Jak stanowią obowiązujące obecnie przepisy, tabletki będą wydawane osobom do 60. roku życia. W punktach mają być też dostępne ulotki na temat dawkowania, bo to różni się – od ćwiartki tabletki dla niemowląt do dwóch dla dorosłych.

Działania prewencyjne

Wojna tocząca się za wschodnią granicą potrafi zmieniać charakter. Putin straszy bronią jądrową. Dlatego musimy być przygotowani i na taką ewentualność. Kiedy w 1986 roku elektrownia w Czarnobylu uległa awarii,

nie byliśmy na to przygotowani, a na dodatek władze ukrywały fakt radioaktywnego skażenia powietrza.

Wtedy na własną rękę szukaliśmy płynu Lugola czy tabletek jodku potasu.

Co to daje?

W wyniku skażenia radioaktywnego w powietrzu pojawia się radioaktywny jod. Zostaje on pobrany przez naszą tarczycę i pozostaje w niej, co może po kilkunastu lub kilkudziesięciu latach wywołać nowotwór. Jodek potasu podany w uderzeniowej dawce – kilkaset razy większej niż normalna – zapobiega pobieraniu skażonego jodu. Dlatego ważne jest, by dostali go młodzi, u których zdąży rozwinąć się choroba.

Prof. Arkadiusz Zygmunt, wojewódzki konsultant endokrynologii uważa, że najważniejsze jest podanie tabletek kobietom w ciąży i małym dzieciom, później też nastolatkom i dorosłym do 40. roku życia. Dla osób powyżej 60. roku życia, jego zdaniem, wymiernego zysku z podania już nie będzie. Profesor

PROFILAKTYKA JODOWA
BROSZURA INFORMACYJNA

W przypadku awarii elektrowni jądrowej i uwolnienia do atmosfery radioaktywnego jodu konieczne jest podanie osobom, przebywającym na zagrożonym terenie, tabletek zawierających wysokie stężenie stabilnego jodu.

Przyjęcie tabletki nasycza tarczycę stabilnym jodem blokując wchłanianie przez nią radioaktywnego jodu i zapobiegając jego gromadzeniu.

Aby zapewnić odpowiednią ochronę, lek należy przyjąć doustnie, niezwłocznie po otrzymaniu komunikatu od właściwych służb o wystąpieniu skażenia radiacyjnego (najlepiej w ciągu 2 godzin). Przyjęcie tabletek w ciągu 8 godzin od ekspozycji na działanie promieniowania nadal pozostaje korzystne.

Dawkowanie tabletek ze stabilnym jodem zależy od wieku. Stosowanie dawki większej lub mniejszej od zalecanej może zagrazić zdrowiu.

- dorośli do 60 r. z. i dzieci powyżej 12 r. z.: 2 tabletki (co odpowiada 100 mg jodu)
- dzieci od 3 do 12 r. z.: 1 tabletkę (50 mg jodu)
- dzieci od 1 miesiąca do 3 r. z.: ½ tabletki (25 mg jodu)
- noworodki: ¼ tabletki (12,5 mg jodu)
- kobiety w ciąży i karmiące piersią: 2 tabletki (100 mg jodu)

podkreśla też, że branie jodku potasu „na wszelki wypadek” nie jest potrzebne, a nawet jest niekorzystne, zwłaszcza jeśli ktoś naraża się długo na duże dawki jodu.

Tabletek nie powinny brać osoby uczulone na jod i z ciężką nadczynnością tarczycy. Powinny

one skonsultować się ze swoim lekarzem.

Tymczasem pabianiczanie, nie czekając na działania władz, na własną rękę szukają preparatów z jodem w aptekach. Farmaceuci mają dla nich złą wiadomość – jodek potasu jest dostępny tylko na receptę.(g)

Wskazówki dotyczące przyjmowania tabletek ze stabilnym jodem

Aby uzyskać odpowiednią dawkę dla niemowląt i małych dzieci, należy przełamać tabletkę wzdłuż linii podziału i podać dziecku wskazaną część tabletki.

Tabletki można rozgryzać lub połykać w całości. Dla dzieci karmionych piersią można rozkruszyć tabletki i rozpuścić je w wodzie, syropie lub innym płynie.

Kiedy nie przyjmować leku?

- jeśli masz uczulenie na jodek potasu lub którykolwiek z pozostałych składników tego leku
- jeśli masz nadczynność tarczycy
- jeśli masz zaburzenie naczyń krwionośnych (zapalenie naczyń z hipokomplementemią)
- jeśli masz choroby autoimmunologiczne połączone ze świądem i pęcherzami na skórze (opryszczkowe zapalenie skóry Duhringa)

OSTRZEŻENIA I ŚRODKI OSTROŻNOŚCI
UWAŻAJ, JEŚLI:

- stosujesz lub stosowałeś w przeszłości leczenie chorób tarczycy
- występuje u Ciebie nieleczona autonomia tarczycy
- występuje u Ciebie zaburzenie czynności nerek
- masz zaburzenia czynności nadnerczy i stosujesz leczenie z tym związane
- jesteś odwodniony
- przyjmujesz leki hamujące czynność tarczycy, leki moczopędne oszczędzające potas, a także kaptopril, enalapril lub chinidynę

PAMIĘTAJ! ZWRÓĆ SIĘ O PORADĘ LEKARZA

przed przyjęciem leku

- w przypadku występowania złośliwego nowotworu tarczycy lub takiego podejrzenia
- w przypadku zwężenia dróg oddechowych (powodującego trudności w oddychaniu)

po przyjęciu leku

- z noworodkiem w celu skontrolowania czynności tarczycy

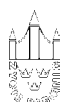
DODATKOWE INFORMACJE

Państwowa Agencja Atomistyki i Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej prowadzą stały monitoring poziomu promieniowania w atmosferze. Wyniki monitoringu oraz komunikaty dostępne są na stronie internetowej www.gov.pl/web/paa

Więcej o zaleceniach i przeciwwskazaniach stosowania jodku potasu

rejestrmedyczne.ezdrowie.gov.pl

JEŚLI WYSTĄPIĄ JAKIEKOLWIEK OBJAWY NIEPOŻĄDANE ORAZ W PRZYPADKU JAKICHKOLWIEK WĄTPLIWOŚCI, SKONTAKTUJ SIĘ Z LEKARZEM LUB FARMACEUTĄ!



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, Agnieszka Namysł, fotoreporter Kamil Misiek, współpracownicy Jacek Czekalski, sport: Grzegorz Ziarkowski. Sekretariat i reklama Agata Grzech, Agnieszka Kusiak. DTP Beata Łacka-Kuźba, Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7. Druk AGORA S.A.

ul. Stary Rynek

Zielona „strzała”

Już nie niebieskie, a zielone „hulajki” krążą po rozkopanych Pabianicach. Zmienił się dostawca tej usługi w naszym mieście. Sposób wypożyczenia hulajnogi jest taki sam – za pomocą aplikacji w telefonie komórkowym. Jednoślady na wynajem pojawiły się u nas w połowie czerwca. Patrząc na powstające wokół drogi rowerowe, niebawem będziemy mieli dogodne warunki do poruszania się nimi. Można jeździć po chodniku, ale ostrożnie i wolno (gdy nie ma obok drogi dla rowerów). Jeździć tylko wtedy, gdy jest ograniczenie do 30 km/h.



ul. Wyszyńskiego



Kiedyś tu były firany i chemia

Po lokalach usługowych, które niegdyś mieściły się na parterze bloku, nie ma ani śladu. Wielkie witryny sklepowe ustąpiły miejsca plastikowym oknom, zamurowano wejściowe drzwi i zburzono prowadzące do nich schody. Po remoncie, w bloku przy Wyszyńskiego 10 powstały trzy mieszkania o powierzchni 40,26 m kw., 41,10 m kw. i 48,45 m kw. Wejścia do nich są z klatki schodowej znajdującej się po drugiej stronie bloku. Gotowe mieszkania uzyskają status samodzielnych lokali mieszkalnych i wystawione zostaną przez PSM na sprzedaż.

ul. Warszawska

Polał się asfalt

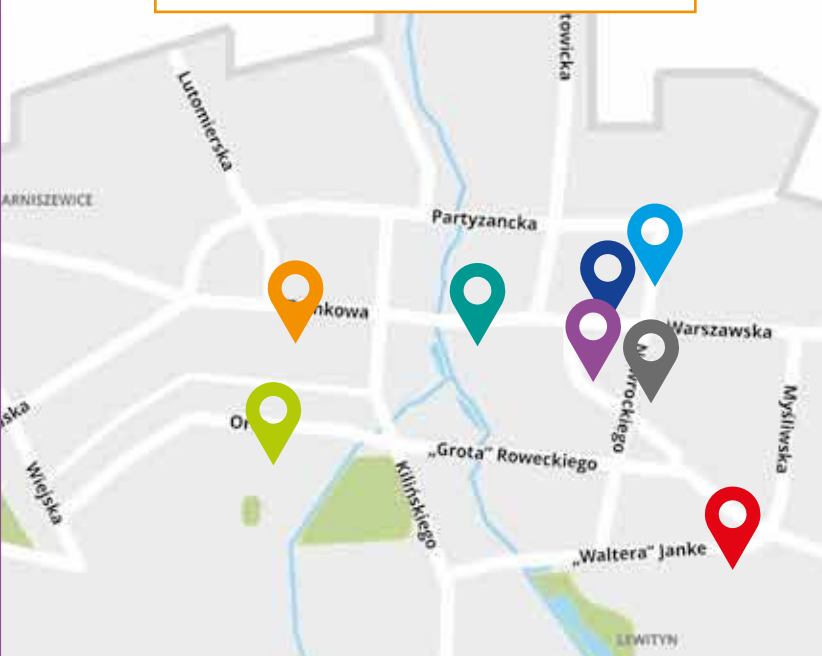
Drogowcy wzięli się ostro do roboty na trasie remontu tramwajowego. Między ul. Nawrockiego i Kapliczną wylali ostatnią warstwę (tzw. ścieralną) asfaltu. Podobnie zrobili na ul. Zamkowej – od restauracji McDonald's do ul. Kilińskiego.



ul. 20 Stycznia

Pogromy w bibliotece

Biblioteka to nie tylko książki. Bibliotekarze umilą nam piątkowe popołudnia również partykami popularnych gier planszowych. Organizuje je filia nr 4 przy ul. 20 Stycznia 14. Zapraszamy tam w każdy piątek od godziny 17.00. Wstęp wolny. Mile widziane własne planszówki.



ul. Nawrockiego

Budowa drgnęła

Coś w końcu zaczęło dziać się na placu budowy nowego osiedla przy dawnym szpitalu dermatologicznym. Co jakiś czas wjeżdża tam koparka i znika. Kilka dni temu, wzdłuż ogrodzenia od ul. Baczyńskiego wyznaczono przebieg ciepłociągu. Zaprojektowano go tak, by oszczędzić 31 drzew. Szkoda, że te z Zamkowej nie miały tyle szczęścia i przegrały z drogą rowerową.

Zabudowania za szpitalem rozebrano 2 lata temu. Na tym stało. Deweloper ma jednak ambitne plany. Chce wybudować tam 5 budynków mieszkalnych, w których swoje M znajdzie około 200 rodzin.



ul. Sikorskiego



Strefa Ruchu przeprowadziła się

Klub fitness i szkoła tańca 15 października otworzy się w nowym lokalu (kiedyś była w nim siedziba Inpostu). W środku są dwie duże sale treningowe i przede wszystkim na zewnątrz duży parking dla klientów. Wcześniej Strefa Ruchu funkcjonowała przy ul. Konstytucyjnej, a później przy ul. Warszawskiej.

ul. Grabowa



Sadzonki za darmo

Pabianiczcy radni z klubu PiS rozdali nieodpłatnie pabianiczanom w minioną sobotę młodziutkie drzewka sosny i dębu. W sadzonki – aż 4 tys. sztuk – zaopatrzyły ich Lasy Państwowe w ramach IV edycji akcji #sadziMY. Istnieje ona od 2019 roku, a patronem jest prezydent Duda wraz z małżonką. Akcję zorganizowano w odpowiedzi na zniszczenia dokonane przez huragan 100-lecia, który wystąpił na terenie Polski w 2017 roku. Huragan był największym takim kataklizmem w 95-letniej historii Lasów Państwowych – nawałnice spustoszyły lasy w kilkudziesięciu nadleśnictwach, głównie na Pomorzu i Kujawach.

ul. Sienna

Nadaj lub odbierz

W sąsiedztwie z Pepco „zamieszkał” miejski oddział firmy kurierskiej DPD. Na miejscu można np. zapakować przedmiot, wydrukować etykietę adresową, wysłać paczkę lub ją odebrać, ale też przymierzyć ubranie, które zamówiliśmy w odzieżowym sklepie internetowym. A jeśli nie spełni naszych oczekiwań, można je od razu odesłać. Punkt czynny jest od poniedziałku do piątku od 10.00 do 19.00.



Zielone oazy między blokami

Parki kieszonkowe robią furorę w Polsce. Nasze pabianickie na terenach Spółdzielni Mieszkaniowej powstały ponad 10 lat temu. Dziś rozkwitają

Spółdzielcze parki w Pabianicach zajmują w sumie aż 63 hektary. Zwłaszcza teraz jesienią, gdy nabierają barw, cieszą oczy pabianiczanie. Te miniaturowe oazy zieleni między blokami to modne ostatnio miniparki zwane kieszonkowymi. Pierwszy w Polsce był prawdopodobnie krakowski park na Zabłociu w dzielnicy Podgórzew. Powstał w 2016 roku. Kolejny urządzono w 2019 roku w Warszawie w Wilanowie. W Pabianicach zielony projekt dla Spółdzielni Mieszkaniowej ruszył w 2011 roku.

– Nie nazwaliśmy tych małych zielonych wysp parkami kieszonkowymi, bo nie wiedzieliśmy nawet, że takie istnieją – mówi dziś Wacław Maciej Przybylski, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej. – Cel był jeden: tereny wokół bloków mają być zielone.

Pieniądze na wizję „zielonej spółdzielni”

Pomysł Spółdzielni na sadzenie drzew i krzewów między blokami zyskał wsparcie finansowe Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Pozwoliło to w ciągu 5 lat na posadzenie 3.973 drzew i 133.231 krzewów. Między naszymi blokami specjaliści najpierw zaprojektowali, a potem posadzili różnorodne gatunkowo drzewa i krzewy. Dziś przed naszymi oknami rosną między innymi jodły kalifornijskie, świerki, sosny, klony, berberysy, żywotniki, lipy, jarzębiny, wierzby, kaliny, irgi, trzmieliny, ligustry, mahonie, pęcherznice, tawuły, bukszpany, cisy, wiąz, krzewuszkę, barwinkę, forsycję, derenie, dęby, śliwy, brzozy, róże i jałowce.

– Projektanci przyblokowych ogrodów wybrali rośliny, które wielobarwnością mają cieszyć mieszkańców o każdej porze roku – dodaje prezes Przybylski. – Chodziło o to, by można było w sąsiedztwie zieleni usiąść na ławce i odpocząć nie tylko w gorącej dzień.

Pokochaliśmy je podczas pandemii

Nie wszyscy byli zachwyceni sadzeniem drzewek. W 2011 roku jedni przypuszczali, że szybko zniszczą je wandalizacja i psy. Inni obawiali się, że urosną za wy-

sokie. Żadna z tych wizji się nie sprawdziła.

Kiedy polubiliśmy nasze miniparki? W czasie pandemii, bo bezpiecznie mogliśmy tutaj spacerować i odpoczywać, nie oddalając się zbyt od bloku.

Nie trzeba dziś nikomu tłumaczyć, że nowe nasadzenia wpłynęły też na poprawę warunków mikroklimatycznych i znacznie zmniejszyły odczuwanie hałasu miejskiego i upału latem. W wielu miejscach te młode drzewa i krzewy uzupełniły już istniejący drzewostan. Ale były też tereny zupełnie pozbawione zieleni, więc powstawały tak modne dziś miniparki kieszonkowe. Oprócz posadzenia ogromnej ilości roślin, Spółdzielnia okorowała te tereny i dużą część z nich ogrodziła płotkami. Dbają o nie dozorca Spółdzielni Mieszkaniowej.

Numer jeden „pocket park” na Manhattanie

Miejski minipark określony jako park kieszonkowy (pocket park) powstał w 1967 roku na Manhattanie. To Paley Park w Nowym Jorku. Ma 390 m kw. i sztuczny wodospad, który zagłusza szum jeżdżących samochodów.

Jaki jest cel urządzania małych parków? Urbaniści widzą potrzebę tworzenia zielonych stref relaksu, które zapewniają mieszkańcom kontakt z naturą. Na dodatek zmiany klimatyczne spowodowały, że lato zaczyna się wcześniej i jest znacznie cieplejsze. Dlatego mieszkając w betonowych osiedlach bloków, apartamentowców czy kamienic mocniej odczuwamy wyższe temperatury. I to właśnie parki kieszonkowe, czyli oazy zieleni tworzą ten potrzebny nam mikroklimat. To właśnie dzięki nim udaje się przetrwać upalne lato w mieście.

Jak to ma wyglądać?

Parki kieszonkowe muszą być ogólnie dostępne. Są wyposażone w ławeczkę, plac zabaw czy nawet w minisiłownię dla dorosłych. Oczywiście powinny porastać je drzewa, krzewy, trawa i kwiaty. Mają zachęcać do spacerów i odpoczynku na świeżym powietrzu. To też miejsca integracji mieszkańców danej okolicy. (AS)



Policjanci dopadli podpalacza

W nocy z wtorku na środę w ogniu stanął renault na Starym Rynku, płonęły kontenery na śmieci i przenośna toaleta. Kolejnej nocy spłonął dziecięcy wózek w bloku przy Wyszyńskiego.

W czwartek po północy strażacy odebrali zgłoszenie o dużym zadymieniu na klatce schodowej w bloku przy ul. Wyszyńskiego 10. Dym był tak gęsty, że weszli do środka w aparatach ochrony dróg oddechowych. Na parterze płonął dziecięcy wózek, a obok stał mężczyzna. Strażacy wyprowadzili go na zewnątrz, gdzie czekała już policja.

Straty oszacowano na prawie 3 tys. zł, to koszty odmalowania klatki schodowej, wózka dziecięcego i spalonej instalacji.

33-lletni Michał P. został zatrzymany jako podejrzany o podpalenie i o podpalenia z poprzedniej nocy.

Na miejscu mężczyznę przebadali ratownicy medyczni, którzy zdecydowali o przewiezieniu go do Pabianickiego Centrum Medycznego.

Seria podpałów zaczęła się w środę kwadrans po północy. Na parking przy kościele św.

Mateusza na Starym Rynku płonęło renault megane.

– Pożar został ugaszony ciężką pianą – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach. – Nie było poszkodowanych. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej podpalenie.

Właściciel samochodu niestety nigdzie już nim nie pojedzie, auto spłonęło doszczętnie.

Tej samej nocy, 20 minut po powrocie z pierwszej akcji, wozy strażackie pognały na ul. Wyszyńskiego 10. Tutaj nieznany sprawca podpalił dwa kontenery na odpady. Wysoka temperatura odkształciła listwy w zaparkowanym niedaleko aucie. Straty oszacowano na 3.200 zł.

Następne wezwanie przyszło ze Starego Rynku. Około godziny 5.30 na placu zapłonęła przenośna toaleta – toj toj. Akcja gaśnicza trwała 13 minut.

– Również w tym przypadku przyczyną pożaru było podpa-



Stary Rynek. Spalony renault



Stary Rynek. Toj-toj



ul. Wyszyńskiego. Kontenery

lenie – dodaje st. kpt. Michał Kuśmirowski.

Straty oszacowano na 1.000 zł.

Straż Miejska ma nagranie z monitoringu zamontowanego przy Starym Rynku. Kamera zarejestrowała podpalenia 15 minut po północy oraz po godzinie 5.00. Nagrania udostępniono w internecie. Na pierwszym filmie widać mężczyznę pod-

palającego samochód osobowy zaparkowany przy pomniku. Sprawca po wszystkich wsiadł w swoje auto i ruszył chodnikiem przy kościele św. Mateusza, prawdopodobnie w kierunku ul. Grobelnej.

– Podpalacz poruszał się charakterystycznym autem. Obie strony pojazdu miały elementy blacharskie przygotowane do

położenia lakieru – mówi **Tomasz Makrocki**, komendant SM. – Niestety, jakość nagrania utrudnia nam ustalenie marki pojazdu, którym się poruszał.

W dalszej części filmu widać, jak nieznany mężczyzna oblał łatwopalną substancją przenośną toaletę, a następnie ją podpalił. Działo się to około godz. 5.15.

Ukradli i wpadli

Policjanci odzyskali skradzioną z Bugaju hondę civic i zatrzymali złodziei. To 29- i 23-lletni pabianiczanie.

W ostatni piątek września dyżurny pabianickiej komendy dostał zgłoszenie dotyczące kradzieży auta. Honda zniknęła z osiedlowego parking.

Oficer dyżurny przekazał informację patrolom pełniącym służbę na mieście. Tego samego dnia, w godzinach południowych kryminalni ustalili, że sprawcy mogą jeździć hondą w okolicach Sereczyna.

– Udali się we wskazany rejon. Na drodze dojazdowej przy drodze S8 policjanci zauważyli zaparkowany pojazd – relacjonuje podkomisarz **Ilona Sidorko**, rzecznik KPP. – Szybko też okazało się, że to jest to auto, które wcześniej zgłoszono jako ukradzione.

W hondzie siedziało dwóch mężczyzn. Zarówno 23-latek, jak i jego 29-lletni kompan są znani stróżom prawa ze swojej przestępczej działalności. Mężczyźni zostali zatrzymani.

Usłyszeli zarzuty kradzieży pojazdu. Za popełniony czyn grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności. Honda wróciła już do właściciela.

Michał P. przyznał się do podpałów. Ma 3-miesięczny areszt tymczasowy

W poniedziałek podkom. Ilona Sidorko z pabianickiej policji poinformowała, że Michał P. miał związek z innymi podobnymi zdarzeniami, a także ze zniszczeniem biura poselskiego.

– Postawiono mu zarzuty z art. 163 par. 1 pkt 1 kk – mówi prokurator Monika Piłat, szefowa pabianickiej prokuratury. – Za popełnione czyny grozi mu kara do 10 lat więzienia. Na wniosek prokuratury sąd zastosował wobec pabianiczana areszt tymczasowy na 3 miesiące.

33-lletni Michał P. został zatrzymany przez strażaków 6 października na miejscu pożaru przy ulicy Wyszyńskiego. Trafił do policyjnej celi.

Policjanci wykonali oględziny miejsca, zabezpieczyli szereg śladów i dowodów w sprawie. Przecinalizowali także materiały dotyczące zdarzeń z kilku wcześniejszych dni. Okazało się, że zatrzymany pabianiczanie jest także podejrzany o inne przestępstwa oraz podpalenia.

Zebrane dowody (w jego mieszkaniu znaleziono m.in. podpałkę) pozwoliły na przedstawienie mężczyźnie zarzutów podpalenia wózka na klatce schodowej, co spowodowało zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców bloku, podpalenie samochodu renault, pojemników na odpady, toalety przenośnej. To on zniszczył drzwi i witrynę okienną biura poselskiego, polewając je farbą.

33-lletni Michał P. podczas przesłuchania w prokuraturze przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów. Nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego to zrobił.

– Zostanie poddany badaniu psychiatrycznemu – mówi prokurator. – Powołamy też biegłego z zakresu pożarnictwa, by uzyskać opinię co do ostatniego pożaru w bloku przy ul. Wyszyńskiego.

Daje butom drugie życie

Maria Nowak jest szewcem. W naszym mieście próżno szukać drugiej kobiety w tym fachu. Swoją małą pracownię prowadzi w piwnicy bloku przy ul. Smugowej 21

Przez lata w tym miejscu zakład szewski miał Henryk Wartalski. Po jego śmierci, w 2020 roku przejęła go pani Maria.

– Fachu nauczył mnie Andrzej Wartalski, szewc z Podleśnej i prywatnie brat Henryka. Pomagał mi często przy przeróbkach butów ślubnych, które przez lata tworzyłam od podstaw pod szyldem Marianna No – opowiada.

W butach zaprojektowanych przez Mariannę No chodziły nie tylko Polki. Jej projekty znalazły uznanie w oczach klientek z Anglii, krajów skandynawskich, a nawet Dubaju. Dlaczego zmieniła zajęcie?

– Zmusiła mnie do tego sytuacja covidowa. Śluby i wesela przystopowały przez obostrzenia. Po półtora roku czekania na lepsze czasy, trzeba było w końcu zmienić zawód – opowiada. – A że lubię dłubać przy butach,

– z klejeniem zelówek, wymianą ekspresów i fleków. Poza standardowymi usługami, w pracowni przy ul. Smugowej dawny blask odzyskują m.in. skórzane torebki. Pani Maria bez problemu naszywa nawet skórzane łąty, chociażby na spodnie motocyklowe.

– Z wykształcenia jestem technologiem odzieżowym, a z zawodu krawcową, więc szyćcie mam opanowane – stwierdza z uśmiechem.

Z czym pabianiczanie przychodzą do pracowni najczęściej? Prym wiodą zdarte fleki i rozklejone podeszwy. Sporo zamówień jest na wymianę siatki w podartych zapiętkach obuwia sportowego.

– Większość z nas nie używa przy zakładaniu obuwia łyżki. Tył buta zagina się, usztywnienie pęka i robi się nieestetyczna dziura. I takie rzeczy są do zrobienia – zapewnia.

– Przed sezonem letnim często wymieniam całe cholewki przy kłapkach. Mam też klientki, dla których odnawiam obuwie ortopedyczne.

Coraz więcej pań docenia możliwość renowacji całych butów – odświeżenia koloru, wypastowania i zaimpregnowania cholewki.

– Przydarzyła mi się historia z kozaczkami „Emu”. Ktoś poradził ich właścicielce pranie w zmywarce. Niestety, posłuchała – opowiada pani szewc. – Buty udało się uratować po trzech godzinach czyszczenia. Nie dość, że się odkształciły, to skóra z koloru miodowego przybrała całą paletę odcieni brązu i zieleni.

„Inflacyjne” buty

Coraz więcej pabianiczanie „wykopuje” z dna szaf stare, skórzane obuwie. Bo wyrzucić szkoda, a czasy ciężkie...

– Zauważyłam, że nasiliło się to, odkąd inflacja zaczęła rosnąć. Odradzam naprawę chińskich bu-



Maria Nowak w swojej pracowni

tów, której koszt przewyższa cenę kupna nowych. Ale jeśli tylko obuwie jest z dobrego materiału, to jak najbardziej – radzi.

Wśród zamówień trafiają się też prawdziwe perełki. Takie jak 30-letnie kozaczki firmy Valentino.

– Nie przypominam sobie, że bym miała do czynienia z tak delikatną, piękną skórą – zachwyca się pani Maria. – W dzisiejszych czasach próżno szukać takiej jakości. Przyniosła je w imieniu babci wnuczka. Wystarczyło odświeżyć kolor i wymienić fleki.

Ile prawdy jest w powiedzeniu, że „szewc bez butów chodzi”?

– Coś na pewno jest – przyznaje z uśmiechem pani Maria. – Kilka moich par czeka na naprawę lub poprawki, ale nie mam czasu zająć się nimi.

Z Pabianic na Eurowizję

Buty produkcji Marianna No nosiły nie tylko panny młode. Pabianiczanka tworzyła na zamówienie egzemplarze m.in. dla piosenkarzy reprezentujących nasz kraj w konkursie Eurowizja. W 2015 roku Maria Nowak zaprojektowała buty dla Moniki Kuszyńskiej (byłej wokalistki zespołu Varius Manx) oraz jej chórzystek. Szpilki artystki miały wypalane laserem etniczne wzory i wycięcie na palcu. Chórzystki wystąpiły w beżowych czółenkach.

Rok później w półfinałach Eurowizji w zamszowych moka-synach zaprezentował się Michał Szpak. Buty od środka wyłożone

były czerwoną skórą kozią. Od spodu obszyto je czerwoną nitką i wypalono imię i nazwisko artysty. Do wykończenia pabianiczanka użyła czarnej taśmy z muliny, na której wyszyła ciemne koraliki.

Z kolei w 2017 roku pani Marii powierzono wykonanie eleganckich szpilek dla Kasi Moś. Było ich aż 5 par – m.in. sandały na 11-centymetrowym obcasie, zdobione biżuterią. Artystka promowała w nich w Mediolanie konkursowy utwór przed półfinałami.

Czy będzie jeszcze kiedyś można kupić buty projektu

Marii Nowak? Niewykluczone, ale...

– Od pół roku szukam studiów podyplomowych z projektowania obuwia, żeby się podszkolić. W Polsce, niestety, czegoś takiego już nie ma – odpowiada. – Jeszcze w ubiegłym roku taki kierunek był w Radomsku. Zlikwidowano również komputerowe projektowanie butów przy ASP w Łodzi. Śmieję się, że jak w końcu znalazłam czas, żeby pouczyć się w weekendy, bo dzieci odchowane, to możliwości się skończyły.

Elżbieta Tomes



Buty przed i po naprawie

zajęłam się ich naprawą i poprawkami. Być może przejęłam coś po tacie, który był majstrem w fabryce obuwia. Pamiętam, że w domu reperował nasze buty.

Klienci, którzy po raz pierwszy trafiają do jej pracowni, są zaskoczeni, widząc wśród narzędzi i sterty butów atrakcyjną blondynkę.

– Panowie kwitują to uśmiechem. Panie dziwią się najbardziej, ale potrafią rzucić miły komplement pod moim adresem – mówi pani Maria.

Nie tylko zdarte fleki

Szewstwo kojarzy się nam głównie z naprawą obuwia



Pantofle Michała Szpaka projektu pabianiczanki

Złapać wiatr we włosach...

Andrzej Zieziul to pasjonat motocyklowych wypraw. Na swojej maszynie przejechał niemal całą Europę, a ciągle planuje kolejne wycieczki. – Jeszcze niejedna przygoda przede mną – wyznaje 72-lletni pabianiczanie. – Nie czuję swojego wieku i mam siłę

Pasja pana Andrzeja towarzyszy mu od lat młodszych. Ciężko pracował na swój pierwszy motocykl.

– A do pracy poszedłem bardzo wcześnie, bo w wieku piętnastu lat – dodaje pabianiczanie. – To był sześćdziesiąty piąty rok, a ja chodziłem do szkoły zawodowej dla pracujących. Nieźle zarabiałem w zakładzie elektromechanicznym, współpracującym ze stoczną gdańską. Bo pochodzę z Gdańska.

Do Pabianic przywędrował z żoną. Annę poznał na wakacjach w Szklarskiej Porębie.

– Dokładnie pamiętam ten dzień – wspomina. – Gdy tylko ją zobaczyłem, powiedziałem sobie, że musi być moja. A miałem sporo konkurentów. Tak się jednak starałem, że wygrałem.

Po ślubie kupili dom w Pabianicach.

Pani Anna wspiera w szalonych pasjach męża, ale mocno przeżywa każdą wyprawę.

– Mąż zawsze musi się odliczyć, zadzwonić – mówi pabianiczanka. – Nawet nie musimy rozmawiać, wystarczy mi sygnał, wtedy wiem, że wszystko jest w porządku.

Pierwsze motocykle pana Andrzeja to polskie marki WSK, MZK.

– Gdy weszły na rynek motocykle z Zachodu, można było już przebierać – dodaje pabianiczanie. – Ja akurat stawiam na motocykle turystyczne. Wolę spokojną i bezpieczną jazdę, żeby móc się porozglądać, rzucić okiem na piękne widoki.

Na bardzo dalekie wyprawy pan Andrzej zaczął się wypuszczać od 2007 roku, po wstąpieniu do klubu motocyklowego – Knight Riders, który powstał w Łódzkiej Grupie Wojewódzkiej, sekcji polskiej IPA (International Police Association).

– To policyjny klub, ale stamtąd dopuszcza pewne wyjątki. Dziesięć procent członków to zastrzeżeni i sprawdzeni sympatycy, tacy z polecenia – dodaje. – Mnie wprowadził kolega. To zobowiązuje. Musimy się pilnować i mandatów nie zbierać, bo jesteśmy wizytówką klubu.

15 lat minęło...

...wspólnych wyjazdów, zlotów i wycieczek.

– Zloty mamy minimum raz w roku – opowiada pan Andrzej. – Ale jeździmy też wspólnie na różne imprezy, zapraszają nas inne kluby, również te z zagranicy.



Pan Andrzej podczas jednej z wypraw przejechał na motocyklu 4.500 km

Złoty organizowane są co roku w innej części Europy. Były już między innymi we Włoszech, Niemczech, Szwajcarii i w Czechach, kilka razy w Polsce. Po zakończeniu zlotu jest losowanie kraju, który będzie kolejnym gospodarzem wydarzenia.

– Takie spotkania trwają około sześciu dni – opowiada motocyklista. – Na kolejne sześć zostajemy i rozpoczynamy prywatne zwiedzanie. Tak zjechaliśmy całe Włochy, byliśmy w Rzymie na audiencji u papieża. Jedną z wypraw prowadziła szlakiem wojsk Andersa. Nasz rekord to cztery i pół tysiąca kilometrów w dwanaście dni.

Z motocykla świat wygląda inaczej

– Nawet ten przysłowiowy wiatr we włosach robi różnicę – wyznaje z uśmiechem pan Andrzej. – W samochodzie szyby są pozamykane, włączona jest klimatyzacja. A jadąc motocyklem czuć wszystkie zapachy – ziół, pól, lasów. A jak człowiek jedzie wolno, to nawet można się porozglądać.

Bezpieczeństwo przede wszystkim.

– Maksymalnie rozpedziłem się do dwustu kilometrów na godzinę – ujawnia. – I trwało to moment. Chciałem sprawdzić, jak motocykl zachowuje się przy takiej prędkości na drodze. Ja zawsze jeżdżę przepisowo. To nie są żarty, w końcu na motocyklu nie jestem niczym chroniony.

Strach ma wielkie oczy, ale nie należy go lekceważyć.

– Obawy są i dotyczą z reguły innych uczestników ruchu – dodaje. – Boję się też zwierząt, które mogą wyskoczyć na drogę prowadzącą przez las. Na takich odcinkach zawsze zwalnię, i na zakrętach też. Wystarczy wjechać na jeźdźcę i się leży. Motocykl ma tylko dwa koła, a nie cztery.

Modele i marki, którymi jeździł pan Andrzej na przestrzeni kilkunastu lat, to: yamaha virago – 1100, yamaha fazer, triumph 1050. Ostatnią hondę sprzedał, gdy szedł do szpitala na operację wstawienia endoprotezy kolana.

– Wiedziałem, że uniemożliwi mi ona jazdę na jednoślazie – opowiada. – Jedno kolano zostało już zoperowane, czekam teraz na drugą operację i kolejną endoprotezę. Dlatego ten sezon mi wypadł. Jednak już w przyszłym roku chciałbym wsiąść na motocykl. Tym razem będzie to trójkołowa trajka. To za budowany i bezpieczny model, poruszający się jak samochód.

– Tylko czy ja się na to zgodzę – dodaje z uśmiechem pani Anna. – Ale co ja mogę, mąż już siedzi przed komputerem i wyszukuje maszyny. Ma na to czas w oczekiwaniu na operację i rekonwalescencję.

Kolana będą musiały się wygoić, a nawet wtedy utrzymanie i balansowanie tak potężną maszyną nie byłoby możliwe.

– Przy manewrach trzeba się podpierać nogami – dodaje pasjonat. – A jak motocykl złapie za duży przechył, nie da się go utrzymać. Wtedy trzeba go położyć, nie wolno się z nim siłować, niech leci, a ja uciekam w drugą stronę. Maszyna może iść na złom, życie trzeba ratować.

Groźne przygody też panu Andrzejowi się przytrafiały.

– Gdy wjeżdżaliśmy w około siedemdziesiąt motocykli po-



Anna i Andrzej Zieziulowie w tym roku świętowali złote gody

dzielonych na mniejsze grupy na górę Sant'Angelo, trafiłem na ciek wodny – opowiada pabianiczanie. – To była przysypana piachem stróżka wody płynąca przez drogę. Straciłem panowanie nad motocyklem. On poleciał w jedną stronę, ja w drugą. Ja wstałem o własnych siłach, motocykl był sprawny.

Pojechali do szpitala oddalonego o trzydzieści kilometrów.

– Kilka godzin zatrzymali mnie na obserwacji – dodaje

pan Andrzej. – Zszyli mi rozciętą wargę, spuchła mi noga, więc miałem prześwietlenie. Nie stwierdzono żadnych obrażeń wewnętrznych, noga nie była złamana, więc ruszyłem w dalszą drogę i jeszcze zanim wróciliśmy do domu, przejechaliśmy dwa tysiące kilometrów po Włoszech.

Pani Anna nigdy na motocykl nie wsiadła.

– Raz jechaliśmy skuterem do Tuszyna – opowiada pan Andrzej. – Chciałem żonę przyzwyczaić do jednośladów, a skuter rozpedza się do czterdziestu kilometrów na godzinę.

– Niestety, jak mąż skręcał w jedną stronę, to ja przechylałam się w drugą, nie przeszedł testu – wyznaje z uśmiechem pani Anna. – Nie chcę, żeby mąż zrobił sobie krzywdę i mi, a przy okazji innym uczestnikom ruchu. Nigdy więcej.

To nie jest takie proste.

– Tutaj trzeba współpracować – wyjaśnia motocyklista. – Opony pracują też bokami. Należy także zaufać motocyklowi i kierowcy. A na motocykl żony już nawet nie namawiałem, byłoby jeszcze gorzej i mniej bezpiecznie.

Na motocyklu trzeba też wyglądać

– Strój to podstawa – zapewnia pabianiczanie. – Musi mieć odpowiednie wzmocnienia na kolana i barki, zakłada się jeszcze „zółwika” – to taka osłona na kręgosłup i całe plecy, do tego oczywiście kask.

Skóra, zdaniem pana Andrzeja, dobrze wygląda, ale się nie sprawdza, zwłaszcza przy długich wyprawach. Tak jednak można się lansować jeżdżąc po okolicy.

– Ja w takim stroju niestety dotarłem do Rzymu i Watykanu – wyznaje pan Andrzej. – To była męczarnia przy niemal czterdziestu stopniach w cieniu. Dlatego przerzuciłem się na turystyczne motocykle i postawiłem na strój wykonany z „oddychającej”

tkaniny – goreteksu. Są w nim nawiewy, odpina się ekspresy w spodniach, spodnie mają siatki, jest przewiew.

Kowbojki to też pomyłka.

– Raz złapał mnie w nich deszcz – wspomina roześmiany motocyklista. – Po skórzanych spodniach woda spływała do tych butów. Na postojach dosłownie ją z nich wylewałem. To, co dobrze wygląda, nie musi być praktyczne. (an)

Zaw

**Adam i Agnieszka od 20 lat opiekują się po
do kilkunastu lat. W rozmowie z Życiem P**

**Jesteście łódzianami, ale przenieśliście się „na wieś”,
bo...**

– Przeprowadziliśmy się, ponieważ naszym marzeniem było mieszkać na wsi. Kiedy zmienialiśmy miejsce zamieszkania, nie mieliśmy pojęcia, co stanie się naszym przyszłym powołaniem, ani tym bardziej, ilu mniejszym lub większym osobom będzie służył nasz dom.

Kim jesteście z wykształcenia, jaki macie zawód?

– Ja jestem biologiem, moja Ukochana – handlowcem. A zawodem od wielu lat jest bycie rodzicami.

Kupiliście duży dom już z myślą o dzieciach?

– Nie. Nie mieliśmy pojęcia, jak będzie wyglądać nasze przyszłe życie.

Od jak dawna zajmujecie się dziećmi w potrzebie?

– Opiekujemy się potrzebującymi tego dziećmi od prawie 20 lat.

**Najpierw była to rodzina zastępcza niezawodowa.
Jak to się zaczęło?**

– Pewnego razu spotkaliśmy siostrę zakonną, która za zgodą rodziców biologicznych szukała rodziców chrzestnych dla dzieci mieszkających w domach dziecka. Zdecydowaliśmy się na to i po pewnym czasie zostaliśmy chrzestnymi dwójki dzieci – ośmioletniego chłopca i sześciolatniej dziewczynki. Szybko nawiązaliśmy relacje, a po niedługim czasie dowiedzieliśmy się, że możemy zabierać je do nas w wolne dni. Nieco później okazało się, że możemy zostać ich rodzicami zastępczymi. I tak zaczęła się dla nas ta przygoda.

Musielście zrezygnować z pracy zawodowej?

– Ponieważ dzieci było coraz więcej (zdecydowaliśmy się pomóc jeszcze jednemu małemu Skarbowi, a i przyszła na świat nasza druga córeczka biologiczna), uznaliśmy, że lepiej będzie przyjąć do domu jeszcze troje dzieci i zajmować się nimi zawodowo niż walczyć o czas dla licznej gromadki pośród wyjazdów do innej pracy. Jednak nie nazwalibyśmy tego rezygnacją. Raczej przywilejem wybrania czegoś innego.

Jesteście rodzicami trójki biologicznych dzieci. Jak one przyjęły fakt, że rodzina tak bardzo się powiększyła? Czy pytaście ich o zdanie?

– Kiedy rozpoczęła się historia nas jako rodziny zastępczej, nasza najstarsza Córeczka miała pół roku. Nie mieliśmy więc wtedy możliwości konsultacji z Nią naszej decyzji, ale naprawiliśmy to, gdy rozszerzaliśmy rodzinę kilka lat później. Odpowiedź dziecka, które po raz pierwszy usłyszało o istnieniu domów dziecka, do dziś porusza. Usłyszeliśmy wtedy pytanie: „Dlaczego nie weźmiemy wszystkich takich dzieci??”

Czy te dzieci mają szansę wrócić do swych rodzin?

– Nie wiemy, jak dokładnie wygląda to od tamtej strony, ale myślę, że każdy może z takiego czy innego powodu nie poradzić sobie ze swoim życiem. Rodziny zastępcze w takiej sytuacji zabezpieczają potrzeby dzieci takich Osób, a one same dostają czas, wskazówki i pomoc, mającą im pomóc odzyskać kontrolę nad swoim życiem. Nie wiem dokładnie, ale zawsze jest chyba nie tylko szansa, ale i nadzieja, że im się uda. My sami też zawsze na to liczymy.



wód – rodzice

potrzebującymi dziećmi. Dziś prowadzą rodzinny dom dziecka. Pod opieką mają 11 dzieci w wieku od kilku miesięcy

abianic zdradzają powody tak radykalnej zmiany swego życia

Czy rodzice biologiczni mają prawo ich odwiedzać u państwa? Czy to robią?

– Rodzice mają prawo do odwiedzin dzieci, ale niekoniecznie u nas w domu. Wybieramy neutralne miejsca. Chyba każda rodzina potrzebuje miejsca, w którym może przebywać, nie będąc krępowana obecnością innych. Oczywiście szczególnie ważne jest zapewnienie takiej intymności dzieciom, zwłaszcza tym, dla których nasz dom jest ich rodzinnym domem.

Trzeba nieźle główkować, by ogarnąć taką ilość domowników i organizację gospodarstwa domowego. Kto zajmuje się planowaniem zakupów, samymi zakupami, sprzątaniem domu, płaceniem rachunków itp.

– Fachowcem od zakupów jest moja Żona i najstarsza Córka, płatnościami zajmuję się ja, w sprzątanie włączamy trochę dzieci, ale bez przesady. Miło czasem odpocząć np. pakując zmywarkę. Oczywiście każdy sam sprząta swój pokój. Młodzież ma też jakieś codzienne zadanie „dla domu”.

Ile np. bochenków chleba, litrów mleka, jajek, masła idzie na posiłki w ciągu dnia? Ile litrów zupy się gotuje? Kto obiera taką ilość ziemniaków, a kto smaży kotlety?

– Chleba schodzi niedużo – około 3 bochenków dziennie. Maluszki jedzą kaszki i pokarm słoiczkowy, starsze z kolei często realizują swoje pomysły kulinarne, jak np. omlety, tortille czy makaron. Mleko jest bardzo lubianym produktem i nierzadko znikają go 3 litry na dzień. Obieranie ziemniaków nie jest problemem, ale pożądaną co jakiś czas zmianą formy aktywności, z której chętnie korzysta Żona. Nie idzie ich wbrew pozorom bardzo dużo – gotujemy pierwsze i drugie danie, i niektórzy preferują samą zupę, z kolei maluszki jedzą niewiele ziemniaków.

Dzieci chodzą do szkoły, a może do różnych szkół? Kto je wozi?

– Raz ja, raz Żona, zmieniamy się w zależności od pory dnia. Czasem w sprawy transportowe włącza się też Córeczka. Młodzież korzysta z komunikacji publicznej.

Syn Marian ma indywidualną naukę w domu? Dlaczego? Kto go uczy?

– To dłuższa historia, ale syn od dawna pytał o taką możliwość. Była mu dobrze znana, ponieważ dzieci mojej siostry uczą się w domu. Uczę go ja. Generalnie bardzo lubimy spędzać ze sobą czas. Przyjemnie jest uczyć się np. o formach krajobrazu nie z książki, ale ze zdjęć z naszych wypraw czy poznawać budowę owadów, obserwując je w naturze.

Czy wśród dzieci są może jakieś talenty muzyczne, taneczne, matematyczne, a może majsterkowicze?

– Talentów jest mnóstwo! Dzieci grają na perkusji (dwoje dzieci), czworo grało lub gra na pianinie, jedno na skrzypcach i gitarze, dzieci malują, rysują, majsterkują, jedno z dzieci naprawia, gdy popsuje się jakieś urządzenie, troje zna się na komputerach duuużo lepiej niż ja.

Dziewczynki były harcerkami i świetnie się odnajdywały np. w budowie obozowych mebli itp. Jeden z synów lubi sztuczki „magiczne”. Inny naprawia kolegom motory. Córeczka wczoraj złożyła komuś szafkę i założyła kran. Dzieci są zdolne, kreatywne i unikalne!

Jak wygląda odrabianie lekcji? Czy dzieciaki pomagają sobie wzajemnie?

– Naszym celem jest to, by dzieci były w tej dziedzinie jak najszybciej samodzielne. I u większości, zwłaszcza starszych ten cel został osiągnięty i przychodzą po pomoc tylko wtedy, gdy czegoś nie rozumieją. Oczywiście młod-

sze dzieci nadal potrzebują, by lekcje odrabiać z nimi i to najlepiej z każdym osobno, by się nie rozpraszały. Starsze dzieci czasem korzystają z pomocy rodzeństwa.

Czy byliście na wspólnych wakacjach? A jak wygląda Boże Narodzenie i choinka?

– Do niedawna w każde wakacje wyjeżdżaliśmy na kilka krótkich wyjazdów całą rodziną. Teraz starsze dzieci często mają już swoje plany, a z maluszkami jest trudniej jeździć. Nie przeszkadza to jednak w organizowaniu krótszych – jednodniowych wypraw ze średnimi dziećmi w ciekawe miejsca. Naszą pasją są na przykład spływy pontonem, podczas których organizujemy sobie atrakcje na postojach. Lubimy też krótsze wyprawy kolejowo–piesz czy wyprawy przyrodnicze.

A w temacie Bożego Narodzenia czy ogólnie świąt myślę, że nie różnią się one od świąt w innych rodzinach. Spędzamy miły czas przy stole i wokół niego (bo dzieci za długo nie wytrzymują siedzenia przy stole), jest choinka i prezenty, i rodzina i dużo, dużo śmiechu i zabawy.

Czy państwo macie czas dla siebie?

– Dbamy o to, by codziennie, gdy dzieci pójść spać, mieć trochę czasu dla siebie jako małżeństwo, by wspólnie porozmawiać i poczytać lub obejrzeć coś wartościowego.

Co wam daje siły do takiej pracy?

– Mamy świadomość, że jest to powołanie dane nam od Boga i to On dba o to, byśmy mieli siły. Szczególnie wtedy, gdy przerastają nas problemy dzieci albo czujemy się wyczerpani.

Dziękuję za rozmowę.

Grażyna Grabowska



Życie Pabianianic donosiło pół wieku temu

» Pabianianie pisali skargi do Rady Państwa, Komitetu Centralnego PZPR, radia i prasy. Większość składała pisma do specjalnego referatu w miejskim prezydium. Na co skarżyli się pabianianie, ujawnił Józef Malinowski w numerze z 31 lipca 1957 roku.

Do referatu skarg i zażaleń Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wpłynęły w pierwszym półroczu 1957 roku 273 sprawy, z tego 72 sprawy nadesłane zostały przez Radę Państwa, Komitet Centralny PZPR, Polskie Radio i prasę, pozostałe 201 spraw żalący złożyli bezpośrednio w referacie skarg i zażaleń. W porównaniu z pierwszym półroczem 1956 r. ilość skarg zmniejszyła się o 149. Świadczy to, że agendy Prezydium MRN i instytucje wnikliwiej załatwiają interesantów.

Z otrzymanych skarg najwięcej, bo 37 procent dotyczy spraw mieszkaniowych, a więc przydziałów mieszkań, pominięcia budynków w remontach,

wadliwie wykonanych remontów itp. Wskazuje to, iż mieszkanie w naszym mieście stanowi bardzo ważny problem. Mimo że załatwianie skarg znacznie się poprawiło, mimo że są one załatwiane wnikliwiej, to jednak wiele ze skarg jest słusznych.

Weźmy dla przykładu otrzymaną skargę Kamili Pawlik. Otrzymała ona zgodę Wydziału Kwaterunkowego na zamianę zdewastowanego mieszkania na pomieszczenie gospodarcze, po pewnym czasie pomieszczenie to znów się przydzieli na mieszkanie. W takich wypadkach należałoby być już konsekwentnym. Załatwianie skarg przebiega tam dość opieszale. Wiadomo, że skargi dotyczące przydziału mieszkań, mimo ich słuszności,



nie mogą być jednak wszystkie pozytywnie załatwione, ale skarżącym trzeba dać odpowiedź i wyjaśnić, dlaczego skarga nie została załatwiona pomyślnie dla skarżącego.

Bywają też wypadki, że niektóre osoby łamią praworządność i dokonują samowoli w zajmowaniu mieszkań. Gdy

jednak władze kwaterunkowe usuwają ich z bezprawnie zajętego lokalu, wtedy idą na skargę do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej czy też do Komitetu Centralnego Partii. Skargi takie z reguły nie mogą być uwzględniane, gdyż bezprawia tolerować nie można.

Ilości skarg mieszkaniowych dorównują skargi dotyczące kłótni, nieporozumień i zatargów sąsiedzkich.

Dowodzi to, że wiele osób nie umie żyć z sąsiadami w zgodzie, że nie umie utrzymać stosunków dobrosąsiedzkich, że niejednokrotnie złośliwie stwarza się pozory do niesnasek.

W wielu wypadkach na skutek interwencji Prezydium MRN otrzymane skargi załatwiane są pomyślnie dla interesanta.

Władysława Kurczewska za pośrednictwem agenta zamówiła sobie obraz u Tadeusza Skrzypczyńskiego w Lublinie. Mimo iż wpłaciła całą należność, nie mogła się doczekać nadesłania zamówionego obrazu. Nie pomogły wysyłane przez nią listy, dopiero na skutek interwencji Prezydium MRN, Władysława Kurczewska wspomniany obraz otrzymała w ciągu dwóch tygodni.

Albo sprawa Marii Morzysek, która nie mogła wydośćać z Urzędu Stanu Cywilnego w Świdnicy świadectwa zgonu swego męża. Zwróciła się więc do Referatu Skarg i Zażaleń w Pabianicach, ten interweniował

i w ciągu tygodnia petentka była już w posiadaniu potrzebnych jej świadectw zgonu.

Nadsyłane przez ludność skargi i sygnalizowane tam fakty niedociągnięć wpływają na usprawnienie pracy w agendach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Wskutek tego poprawiała się częściowo praca przy wykonywaniu remontów przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Jednak dyrekcja winna jeszcze więcej wzmoczyć czujność i nadzór nad prowadzonymi remontami, by nie powtórzyły się wypadki partackiej roboty, jak to miało miejsce przy ul. Kilińskiego 11. Na skutek sygnałów o źle przeprowadzonym remoncie, Komisja i Dyrekcja Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych nie przyjęła tych robót, zobowiązując przedsiębiorstwo do solidnego i fachowego wykonania zaplanowanych remontów.

Na skutek skarg usprawniono też sprawę przydziału mieszkań. Obecnie przydziały mieszkań po zaopiniowaniu przez komisję, dokonywane są publicznie przez wywieszenie w gablotach wykazu osób, którym mieszkania mają być przydzielone. W ten sposób społeczeństwo ma możliwość interweniowania przed czasem o niesłusznie wytypowanej tej czy innej osoby do otrzymania przydziału mieszkania.

Migawki z miasta

Knajpa „Pod Chmurką”

Miasto nasze otrzymało ostatnio nową knajpę. Jest nią skwer przy ul. Kilińskiego i Armii Czerwonej (dziś Zamkowej), na którego ławkach ujrzyć można wieczorem wielu pijących alkohol. Jeśli instytucji tej nie zna jeszcze nasza Milicja – serdecznie ją tam zapraszamy.

Pieniądze wzięli, a roboty nie widać

Kiedy MZGK dokończy wreszcie remont studni rozpoczęty jeszcze w styczniu br. – zapytują mieszkańcy domu przy ul. Mariańskiej 2. Sądźmy, że wpłacona na ten cel suma tysiąca złotych zobowiązuje chyba do pracy.

MO czy Wydział Zdrowia

Stan sanitarny naszych ulic pozostawia nadal dużo do życzenia. Rynsztoki zanieczyszczone są coraz częściej wylewanymi przez mieszkańców nieczystościami, a chod-

niki porośnięte trawą. Szczególnie daje się to zauważyć na ul. Orlej, Tkackiej, Toruńskiej, Piotra Skargi i wielu, wielu innych. Ciekawi jesteśmy, kto się wreszcie tym zainteresuje – MO czy Wydział Zdrowia?

Mała rzecz, a wstyd

Każdy pochwaliłby sprawnie przeprowadzoną przez MZK inwestycję zmiany szyn tramwajowych na ul. Armii Czerwonej, gdyby szyny, które uległy wymianie, nie zalegały od wielu tygodni wzdłuż krawężników jezdni. Tarasują one całkowicie wjazd do bram domów. Mała rzecz – a wstyd obywateli z dyrekcji inwestycji MZK!

Telegram

Milicja Obywatelska w Pabianicach. Stop. Coraz częściej w naszym mieście jeżdżą po chodnikach rozzuchwaleni rowerzyści. Stop. Dlaczego nie zajmujecie w tej sprawie żadnego stanowiska. Stop. Czekamy na odpowiedź. Stop. Mieszkańcy Miasta.

Chopin na światowym poziomie

W Pabianicach wystąpi pianistka Kate Liu, laureatka XVII Konkursu Chopinowskiego

Koncert zaplanowano na 27 października, na godz. 19.00. Organizatorem wydarzenia jest Towarzystwo Muzyczne im. Karola Nicze. Zaprośzenia dostępne są w sekretariacie MOK-u.

Kate Liu urodziła się w Singapurze. Grę na fortepianie rozpoczęła, mając 4 lata. Jako ośmiolatka przeniosła się wraz z rodziną do USA. Uczyła się w Instytucie Muzyki w Chicago u Alana Chowa, Micah Yui i Emilia del Rosario. Ukończyła studia licencjackie w Curtis Institute of Music oraz zdobyła

dypłom w Juilliard School, gdzie studiowała u Roberta McDonalda i Yoheved Kaplinskiej. Światowy rozgłos przyniosła jej III nagroda oraz nagroda za najlepsze wykonanie mazurków w XVII Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 2015 roku. Pianistka otrzymała również nagrodę publiczności przyznaną przez Polskie Radio.

Kate Liu występowała m.in. w Seoul Arts Center, Tokyo Metropolitan Theatre, Carnegie's Weill Hall, Severance Hall w Cle-



veland, La Maison Symphonique w Montréal, a także z Filharmonią Narodową, Narodową Orkiestrą Polskiego Radia w Katowicach. Jej debiutancki album

z kompozycjami Chopina ukazał się w 2016 r. nakładem Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Są to nagrania występów konkursowych.

Z biskupem Cieślarem o kościele i pieniądzach

Parafia ewangelicko-augsburska zaprasza 17 października o godzinie 18.00 do domu parafialnego przy ul. Zamkowej 8 na spotkanie z cyklu „Porozmawiajmy o wierze”

Swymi zapatrywaniami na sferę finansów kościelnych podzieli się wieloletni proboszcz parafii ewangelickiej, bp Jan Cieślar.

Mimo tego, że Kościół w swym zwiastowaniu odwołuje się do sfery duchowej i wydawałoby się niematerialnej, to jednak rzeczy materialne w codziennym życiu wspólnot religijnych odgry-

wają dość znamienią rolę. Trzeba utrzymać kościoły, plebanie, domy parafialne i różnego rodzaju instytucje charytatywne, takie jak domy opieki czy schroniska dla potrzebujących, a także zdobyć pieniądze na pensje dla pracowników, tak duchownych, jak i świeckich. Kościół potrzebuje pieniędzy, żeby funkcjonować, nie może się przy tym stać „ma-

szynką do robienia pieniędzy”. Gdzie leży sensowna granica pomiędzy zbieraniem na zbożny cel, a wyłudzeniem pieniędzy? Kto powinien sprawować kontrolę nad wydawaniem zdobytych środków?

Niejedna debata na przestrzeni wieków toczona była na temat finansów kościelnych. Czy chrześcijaństwo powinno

trzymać się ideałów ubóstwa pierwszych wieków? Wielu wierzących było tego zdania, jednym z nich był m.in. ks. dr Marcin Luter, który w XVI wieku w sposób diametralny zmienił zarządzanie finansami kościelnymi. Jaka była jego recepta na bolączki Kościoła i czy można jego idee wykorzystać także i dziś?

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

11.10

Niewidzialna wojna (pl) 12.30
Tedi i szmaragdowa tablica (dubbing) 13.00
Ania (pl) 15.00, 18.30, 20.15
Johnny (pl) 15.00
Mia i ja (dubbing) 16.45
Apokawixa (pl) 17.30
Miłość na pierwszą stronę (pl) 19.45

12.10

Tedi i szmaragdowa tablica (dubbing) 12.30
Niewidzialna wojna (pl) 14.00
Ania (pl) 14.30, 18.00, 20.00
Apokawixa (pl) 16.15
Mia i ja (dubbing) 16.15
Johnny (pl) 18.30
Miłość na pierwszą stronę (pl) 20.45

13.10

Tedi i szmaragdowa tablica (dubbing) 14.00
Mia i ja (dubbing) 15.15
Miłość na pierwszą stronę (pl) 15.45
Ania (pl) 17.00, 19.00

Johnny (pl) 18.00
Apokawixa (pl) 20.30

14.10

Chopin: nie boję się ciemności (pl) 12.00
Medjugorie (lektor) 13.30
Ania (pl) 13.45, 17.15, 19.15
Mia i ja (dubbing) 16.00
Serce dębu (pl) 15.30
Miłość na pierwszą stronę (pl) 17.45, 21.15
Gdzie diabeł nie może, tam baby pośle (pl) 20.00
Apokawixa (pl) 22.00

15.10

Nel i tajemnica kurokota – pokaz przedpremierowy (dubbing) 10.45
Serce dębu (pl) 11.15
Orzeł. Ostatni patrol (pl) 12.00
Medjugorie (lektor) 13.00
Ania (pl) 14.00, 18.15, 20.15
Mia i ja (dubbing) 15.30
Miłość na pierwszą stronę (pl) 16.00
Johnny (pl) 17.15
Gdzie diabeł nie może, tam baby pośle (pl) 19.30
Apokawixa (pl) 21.45

16.10

Mia i ja (dubbing) 15.30
Serce dębu (pl) 10.45
André Rieu „Niech znów nastaną szczęśliwe dni” (napisy) 12.30
Orzeł. Ostatni patrol (pl) 13.00
Nel i tajemnica kurokota – pokaz przedpremierowy (dubbing) 15.00
Ania (pl) 15.30, 17.15, 19.15
Gdzie diabeł nie może, tam baby pośle (pl) 16.45

Miłość na pierwszą stronę (pl) 19.00
Apokawixa (pl) 21.15

17.10

Orzeł. Ostatni patrol (pl) 14.00
Serce dębu (pl) 15.00
Apokawixa (pl) 16.00
Ania (pl) 16.30, 18.30, 20.30
Miłość na pierwszą stronę (pl) 18.00
Gdzie diabeł nie może, tam baby pośle (pl) 20.15

KINO TOMI POLECA

„Miłość na pierwszą stronę”

Ona jest zwykłą dziewczyną z sąsiedztwa, on najlepszą partią Rzeczypospolitej. Podobno przeciwnictwa się przyciągają, ale miłość bywa nieprzewidywalna. Szczególnie, gdy zanedo interesują się nią inne osoby. „Miłość na pierwszą stronę” to historia Niny – współczesnego kopciuszka i Roberta – syna pary prezydenckiej. Ona jest w trakcie życiowej przemiany i przebojowo stawia pierwsze kroki w zawodzie paparazzi. On też chce żyć na własnych zasadach i uwolnić się od blasku fleszy, co może okazać się trudniejsze, niż przypuszcza. Między bohaterami zaiskrzy jedynie ulotna „miłość na pierwszą stronę” czy wielkie uczucie na całe życie? Reż. Maria Sadowska. W rolach głównych Olga Bołądź i Piotr Stramowski.



Pabianice kulturalnie

Miejski Ośrodek Kultury

21 października w sali widowiskowej odbędzie się wydarzenie pt. „Jestem Kobietą vol. 3”. Oprócz pokazu stylu w wydaniu pabianiczek nie zabraknie występów wokalnych, tanecznych oraz panelu dyskusyjnego. Start o godz. 19.00. Bilety dostępne w kasie MOK-u.

Miejska Biblioteka Publiczna

Bibliotekarze zapraszają do udziału w październikowym, romantycznym konkursie. Każdy, kto przyjdzie w tym miesiącu do Biblioteki Głównej przy ul. św. Jana, będzie mógł w wypożyczalni wylosować cytaty pochodzący z „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza, odpowiedzieć na konkursowe pytanie i wygrać książki lub płyty z muzyką.

Muzeum Miasta Pabianic

„A pamięć jak płomień żywa – 110 lat pabianickiego harcerstwa” to wystawa, która przedstawia historię skautingu i harcerstwa w naszym mieście od jego powstania, przez okres II wojny światowej, lata powojenne aż po obecnie działające drużyny i gromady. Wystawa będzie dostępna do zwiedzania przez kilka miesięcy.

Kino Tomi

16 października o 12.30 zobaczymy ponownie retransmisję koncertu Andre Rieu – „Niech znów nastaną szczęśliwe dni”. Drugi seans zaplanowano na 25 października, na godz. 18.00. Bilety w przedsprzedaży (do 2 dni przed seansem) kosztują 31 zł. Regularna cena to 36 złotych.

SZUKASZ PRACY?

Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIĘ
kierowcę kat. B na taxi
Tel. 518 310 850.

ZATRUDNIĘ kierowcę rencistę.
Tel. 518 310 850.

SZWACZKI i chałupniczek zatrudnię /
dzianina/. Tel. 663 331 131.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 517
870 888.

KIEROWCĘ C+ E z terenu Pabianic
lub okolic zatrudnię od zaraz.
Tel. 602 388 754.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała.
Tel. 606 369 304.

DZIEWIARKE, dziewiarza również do
przyuczenia. Tel. 502 910 081.

SZWACZKI – dzianina, zatrudnię od
zaraz. Tel. 502 305 791.

CHAŁUPNICZKI – dzianina, zatrudnię.
Tel. 502 305 791.

ZATRUDNIĘ
samodzielnego mechanika
do warsztatu
samochodowego
w centrum Pabianic.
Tel. 534 404 604.

ZATRUDNIMY na szwalnię
z doświadczeniem do prasowania.
Pomoc na wykończenie, dziurka,
guzik. Pabianice. Tel. 602 264 115.

PRACOWNIKA produkcyjno-
magazynowego zatrudnię. Kontakt:
692 760 305 (kontakt w godzinach
9.00–17.00).

DOŚWIADCZONYCH do dociepleń
i prac wykończeniowych
– zatrudnimy. Tel. 516 669 346.

PRZYJMĘ do pracy brukarza
i pomocnika z doświadczeniem i bez
nałogów. Tel. 506 917 262.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię.
Praca na miejscu, stała. Tel. 516
842 054.

PILNIE przyjmę szwaczki – praca
cały rok, dzianina. Tel. 608 032 698.

ZATRUDNIĘ szwaczki,
praca stała, sukienki,
bluzki z tkaniny i dzianiny.
Tel. 604 596 440.

POMOC domowa do emerytki.
Tel. 576 025 080.

DORYWCZO kobietę na działkę
zatrudnię (pielenie i sadzenie malin).
Tel. 509 367 850.

PRASOWACZKĘ, dzianina,
potrzebuję na cały etat lub jako praca
dodatkowa. Pabianice ul. Piaskowa
9. Tel. 696 277 482.

ZATRUDNIĘ szwaczki, dzianina.
Pabianice ul. Piaskowa 9.

PRASOWACZKĘ. Obowiązki:
prasowanie, pakowanie, wydawanie
i przyjmowanie produkcji. Pabianice
ul. Piaskowa 9. Tel. 696 277 482.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 502 910
081.

ZATRUDNIĘ lakiernika oraz
elektryka z uprawnieniami SEP
(dozór i eksploatacja) – fabryka
mebli drewnianych Tignum, ul.
Słonecznikowa 22, Pabianice.
Tel. 602 243 882 – Jerzy.

CHAŁUPNICZKI,
bluzka – tkanina, przyjmę.
Tel. 508 509 008.

EKSPEDIENTKĘ w sklepie
spożywczym zatrudnię. Elastyczne
godziny pracy. Tel. 506 901 410.

ZATRUDNIĘ na budowie. Tel. 605
721 791.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG
z doświadczeniem. Tel. 42 213 16
20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ serwisanta do działu
elektrotechnicznego. Tel. 42 213 16
20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ operatora suwnicy
z doświadczeniem. Tel. 42 213 16
20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ operatora automatycznej
przecinarki taśmowej (meba)
z doświadczeniem. Tel. 42 213 16
20, 694 406 115.

SZWACZKI
chałupniczek z podprasówką
zatrudnię – tkanina,
producent.
Tel. 602 686 802.

KROJCZEGO z doświadczeniem
poszukujemy. Stała praca całoroczna.
Dzianina. Dobre zarobki. Firma
ponad 30 lat na rynku. Tel. 600 652
477. Pabianice.

ZATRUDNIĘ szwaczki i chałupniczek,
dzianina, leginsy. Tel. 609 272 026.

PRASOWACZY (podprasówka)
– zatrudnię. Tel. 605 450 031.

KIEROWCĘ C+E, transport
międzynarodowy – zatrudnię.
Tel. 601 075 424.

FIRMA Delikatesy Tosmek zatrudni
sprzedawcę. Tel. 606 852 689.

ZATRUDNIMY pracowników do prac
ogólnobudowlanych przy stanach
surowych: murarzy i pomocników
budowlanych. Praca na terenie
woj. łódzkiego. Wynagrodzenie
do uzgodnienia, adekwatne
do posiadanych umiejętności.
Oferujemy: umowę o pracę wedle
preferencji, cotygodniowe zaliczki,
możliwość zdobycia doświadczenia.
Tel. 501 568 466.

SZWACZKI
zatrudnię – tkanina.
Producent odzieży damskiej.
Tel. 602 686 802.

SZWACZKI
zatrudni
producent bielizny nocnej
COEMI.
Preferowany kontakt
osobisty w godz. 9.00–14.00,
poniedziałek–piątek.
ul. Pabianicka 15,
Chechło Pierwsze.
Tel. 043 671 31 57.

FIRMA
budowlana zatrudni
pracowników.
Tel. 537 873 031.

SZUKAM PRACY

OPIEKUNKA do dziecka szuka pracy.
Tel. 509 677 358.

USŁUGOWO
dziurka – guzik.
Tel. 501 506 448.

Prezydent
Miasta Pabianic

Informuje, że dnia 6.10.2022 r. na tablicy
ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskie-
go w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16
został wywieszony wykaz nieruchomości
położonej w Pabianicach przy ul. Pięknej
16 przeznaczonej do sprzedaży w drodze
przetargu ustnego nieograniczonego – Za-
rządzenie Nr 327/2022/P Prezydenta Mia-
sta Pabianic z dnia 5.10.2022 r. Informacji
udziela Wydział Gospodarki Nieruchomo-
ściami Urzędu Miejskiego w Pabianicach,
ul. Kościuszki 18, lok.7, II piętro, pok.3,
tel. 42 22-54-650.

SAM
DODAJ

OGŁOSZENIE
DROBNE



WEJDŹ NA
ZYCIEPABIANIC.PL
W DZIAŁ
OGŁOSZEŃ



OGŁOSZENIE ZWYKŁE

nadasz do piątku
do godz. 14.00

EKSPRESOWE

do poniedziałku
do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ

pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00



**Miejski Zakład
Komunikacyjny
Sp. z o.o. w Pabianicach**

ZOSTAŃ PRACOWNIKIEM DZIAŁU TECHNICZNEGO W MZK PABIANICE

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie,
- umowę o pracę,
- podwyżki wynagrodzenia zgodnie z obowiązującym regulaminem awansu zawodowego pracownika MZK,
- bogaty pakiet socjalny,
- miłą atmosferę pracy.

Oczekujemy:

- wykształcenie średnie lub wyższe techniczne (mile widziane wykształcenie o profilu samochodowym).

Zgłoszenia prosimy
kierować na adres:
kadry@mzkpabianice.pl

Więcej informacji pod numerami telefonów:
42 215 52 17 lub 42 215 51 95 wew. 16

Dołącz do naszego zespołu!



OGŁOSZENIA DROBNE

11.10.2022 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE

Rolety Żaluzje Plisy Moskitiery

**Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)**

☎ (42) 227-04-60

www.kameleon-rolety.pl

REMONTY mieszkań.
Gładzie, malowanie,
panele, terakota itp.
Tel. 517 239 047.

**RTV * AGD
* KOMPUTERY**

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

KOMPUTERY – naprawa. Tel. 512 639 387.

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki,
lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY,
magnetowidy,
naprawa, dojazd.
Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608-356-721
(8.00 – 21.00).

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko-ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

USŁUGI koparko-ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątnięcie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

ZIEMIA, sprzątanie działek. Tel. 606 599 699.

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

AUTO każde kupię również skorodowane, rozbite. Tel. 609 758 570.

ZŁOMOWANIE aut 1 zł/kg. Tel. 609 758 570.

SEAT Ibiza (2017 r.), 1,0, 58 tys. km, 32.500 zł. Tel. 502 676 918.

AUTO-SKUP,
każdą markę, gwarantuję
najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

**24 h
WYPOŻYCZALNIA**

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50

TEL. 693 511 344

NAUKA

GEOGRAFIA, przyroda. Tel. 665 104 686.

JĘZYK niemiecki z nauczycielką. Tel. 724 155 133.

NIEMIECKI. Tel. 793 567 119.

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226-20-79, 603-245-954, 604-838-819.

**prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG**
choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

USŁUGI

USŁUGI ogrodnicze. Tel. 607 751 339.

MYCIE pomników. Tel. 531 774 616.

SPRZĄTANIE pomników.
Tel. 666 124 724.

MYCIE pomników.
Liternictwo.
Opieka nad grobami.
Układanie kostki.
Tel. 536 294 843.

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (1 piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

**CYFROWE
STUDIO** telebeamy,
FILMOWE projektory
multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

**ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI**

PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY

PRZEROBKI ROLET • WYMIANA TKANIN

**M&M
SYSTEM**
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

SPRZEDAŻ – montaż drzwi.
Tel. 502 616 275.

**REMONTOWO
- BUDOWLANE**

KOMPLEKSOWE remonty łazienek
i mieszkań. Tel. 730 363 166.

REMONTY przystępne ceny. Tel. 790 507 951.

REMONTY od A do Z – pełen zakres
usług. Tel. 661 457 701.

REMONTY domów, mieszkań
– malowanie, glazura, hydraulika.
Tel. 604 143 793.

USŁUGI remontowo-budowlane.
Tel. 697 634 344.

GŁADZIE, glazura, panele, ścianki
g-k, malowanie, oraz inne prace
związane z remontem. Tel. 793 023 086.

KOPARKO-ładowarka JCB. Tel. 515 169 904.

KOMPLEKSOWE
usługi wykończeniowe!
Gładź, panele,
zabudowa K-G, płytki,
tynki, malowanie, itp.
Tel. 511 927 555.

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

**TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU**

**Masaż
w Twoim domu.**

**Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.**

**Całościowy,
odcinkowy.**

**Kończyn
górnych, dolnych
– refleksologia**

514 575 809

NFZ protezy bez kolejki.
Pabianice, ul. Kilińskiego 29.
Pon. i środ. 14.00–15.00.

**CENTRUM OPTYCZNO
– OKULISTYCZNE**
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie
wad wzroku
– pierwsza para
soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00,
15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00,
16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka-Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego
uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

**CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ**

lekarz stomatolog
**Urszula
Banaszczyk-Przybylska**

**ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:**

stomatologii estetycznej,
implantologii, ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe), pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów, wybielania.

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99

wtorek, czwartek: 10⁰⁰-16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰-20⁰⁰

**NIERUCHOMOŚCI
– INNE**

GARAŻ kupić. Tel. 603 471 335.

KUPIĘ nieruchomości. Tel. 577 985 154.

NIERUCHOMOŚĆ 1850 m kw. ul. Kopernika – sprzedam. Tel. 501 187 959.

DOMY * DZIAŁKI

DOM 180 m kw. na działce 2700 m kw., Huta Dłutowska – sprzedam. Tel. 664 727 313.

MIESZKANIA

KUPIĘ mieszkanie zadłużone, z lokatorem, z kredytem, z komornikiem. Gotówka. Tel. 695 133 322.

ZAMIENIĘ mieszkanie kwaterunkowe po remoncie, 47 m kw., na mniejsze, do 21 m kw. Pabianice lub Łódź. Tel. 502 141 232.

44 m kw., 2 pokoje, parter, Bugaj, sprzedam. Tel. 797 663 996.

SPRZEDAM 61 m kw. Tel. 661 457 701.

DO wynajęcia mieszkanie w bloku 50 m kw. Tel. 533 226 289.

MIESZKANIE Piaski Ip. 46 m kw. zamienię na podobne na Bugaju. Tel. 696 224 080.

WYNAJMĘ mieszkanie w kamienicy (500 zł). Tel. 507 403 794.

DO wynajęcia mieszkanie 39 m kw. osiedle Piaski. Tel. 698 611 938.

KAWALERKA (Konopnickiej) – do wynajęcia. Tel. 601 932 169.

KAWALERKA przy Jana Pawła II wynajmę. Tel. 724 578 966.

BLOKI 37 m kw., centrum Pabianice – do wynajęcia. Tel. 510 121 834.

MIESZKANIE 15 m kw. centrum w kamienicy do wynajęcia. Tel. 603 78 76 88.

DO wynajęcia mieszkanie, umeblowane, Piaski. Tel. 664 855 690, 539 046 472.

**KUPNO
SPRZEDAŻ**

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

SPRZEDAM nowy fotel Maks, kolor szary. Tel. 781 455 571.

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

**Pamiętka
z Pabianic**

Redakcja Życia Pabianic
ul. Stary Rynek 7
pn., śr., czw., pt. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00

**NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU**

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7

5 ZŁ*

**KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA**

Życie Pabianic

*CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103

ZNICZE – producent.
Pabianice, ul. Rolnicza 6
(czynne codziennie).

RÓŻNE

ZAPRASZAMY
do sklepu ze zniczami.
Duży wybór.
Pabianice ul. Zielona 6.
Otwarte
poniedziałek – piątek 10–18,
sobota 10–14.
Niedziela 30 października
od 10 do 14.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

POKÓJ jednoosobowy do
wynajęcia. Tel. 502 289 242.

KROJCZEGO z doświadczeniem
zatrudnię. Tel. 791 377 183.

WINOGRONA ciemne na soki,
wina. Tel. 535 107 577.

ZATRUDNIĘ
szwaczkę i chałupniczkę.
Tel. 502 662 805.

ZATRUDNIĘ
przy produkcji folii;
EUROPAK; Kresowa 21.
Tel. 601 492 560.

**Odszkodowania
z OC sprawcy
skontaktuj się
z przedstawicielem
telefon
781-821-997**

KARMIRHEN

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE**

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSeM
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

**42 214 78 73
608 870 384**

Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

**WYNAJEM
NAMIOTU
IMPREZOWEGO**

6 m x 12 m

**w ofercie również
STOŁY I KRZESŁA**

502 030 124

**Ciężki dym
na wesela**

DO WYNAJĘCIA

Terminy „od ręki”

Tel. 502 030 124

**CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
REKLAMĘ
I NIC ZA NIĄ
NIE PŁACIĆ?**

**ZADZWOŃ
42 227 04 00**

* Oferujemy reklamę w zamian za rozwojenie gazet.

NET-HOUSE

**SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

**OSTATNIE
EGZEMPLARZE**

PUNKT SPRZEDAŻY KSIĄŻKI:
Redakcja Życia Pabianic (Stary Rynek 7)

**Pralnia dywanów
i tapicerki meblowej**

**KRAKEN
PRALNIA WODNA**

ul. Nawrockiego 17, rynecek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”

**Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!**

PIERZEMY:

- dywany i wykładziny
- tapicerkę meblową
- koldry i poduszki
- koce
- narzuty fioletowe
- oraz samochodową

Zlecenia dowozu: 721 667 058
42 214 80 10

Dowóz - 10,00 zł

W dłuuugiej kolejce do grilla

**Zjedliśmy 1.500 pieczonych ziemniaków,
800 kielbas i 700 kaszanek**



Za nami Święto Pieczonego Ziemniaka. To impreza, która na stałe wpisała się w kalendarz miejskich imprez. Wyjątkiem była pandemiczna przerwa. Ostatni raz świętowaliśmy w 2019 roku.

W minioną sobotę (8 października) w Lewitynie królowały pieczone na grillu ziemniaki. Organizatorzy przygotowali 1.500 sztuk. Nie był to jedyny przysmak tego dnia. Zaserwowano też 800 sztuk grillowanej kielbasy i 700 kaszanek.

Żeby sobie pojeść za darmo, trzeba było postać w długiej kolejce. Momentami ciągnęła się przez kilkadziesiąt metrów. Nie zniechęcało to jednak głodnych pabianiczian.

Częstowano też darmową watą cukrową i popcornem. Organizatorzy przygotowali również kosze pełne słodkości. Spacerowali po Lewitynie i rozdawali je dzieciom. Biesiadnikom czas umilała muzyka na żywo. Dla pabianiczian znane przeboje przygrywał Krzysztof Mazurek. Niektórzy nawet ruszyli w tan. Na piaszczystym boisku do piłki nożnej płonęło wielkie ognisko.

Organizatorami pikniku byli: Koalicyjny Klub Radnych, PO Pabianice, Blok Samorządowy „Razem” oraz Lewica Pabianice. Przygotowali biesiadę z własnych środków.

Święto Pieczonego Ziemniaka odbyło się w Pabianicach po raz siódmy. Pomysłodawcą tej imprezy jest Krzysztof Hile, radny miejski oraz członek Bloku Samorządowego „Razem”.



ŻYCIE SPORTOWE

Mistrz jest w formie

Zapaśnicy ASW Nelson Pabianice wystartowali w 15. Memoriale im. Jana Czai w katowickim Spodku. Na trzech matach walczyło ponad 200 zapaśników z Polski, Czech oraz Ukrainy. Świetnie spisał się Tomasz Olejniczak (68 kg). Świeżo upieczony mistrz Polski młodzików w sumo pokazał, że nadal jest w wysokiej formie – po złoto sięgnął wygrywając wszystkie pojedynki. Ze srebrnym medalem wrócił Bartosz Gołaszewski (85 kg). W kategorii dzieci srebro wywalczył też Dawid Hofman (52 kg). Na piątych miejscach uplasowali się Jan Madej, Jegor Dybski, Wiktor Wiąckiewicz i Kacper Siuta. Drużynowo Nelson zajął 7. lokatę na 16 startujących ekip.

W międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików w Staszowie znów z doskonałej strony pokazał się Olejniczak (68 kg), wygrywając wszystkie cztery poje-



Tomasz Olejniczak (w środku w dolnym rzędzie) zdobył trzy złote medale z rzędu

dynki przed czasem, kładąc rywali na łopatki lub wygrywając przez przewagę techniczną. Brąz dołożył Gołaszewski (85 kg). W pojedynkach o 3. miejsce nie poszczęściło

się Hofmanowi, Wiąckiewiczowi i Fuksowi, którzy musieli zadowolić się piątą lokatą.

Ich najmłodszy koledzy wystartowali w zawodach „Wielkiej

Nagrody Łodzi” w hali w Parku 3 Maja. W konkurencjach zręcznościowych przygotowujących do walki zapaśniczej złoto wywalczyli Konstanty Krotowski (26 kg), Stanisław Wiąckiewicz (29 kg) i Antoni Gołaszewski (35 kg). Srebro wywalczył Piotr Kuchler (31 kg), zaś brąz Krzysztof Kazimierzczak (33 kg). Wśród starszych dzieciaków srebro wywalczył Antoni Wysocki (42 kg), zaś tuż poza podium uplasowali się: debutantka Lena Binek (32 kg) oraz wśród chłopców: Jakub Antczak i Maksym Vaschuk (oba 42 kg).

Akademia Sztuk Walki Nelson zaprasza wszystkich chłopców i dziewczynki od lat 6 do 11 na treningi zapaśnicze. Zajęcia odbywają się w sali przy ul. Orlej 1 w Pabianicach. Dodatkowe informacje u trenerów: Bogusława Bandziera (tel. 504 985 677), Waldemara Sawosza (607 450 059) i Mariusza Łechtańskiego (792 016 788). (grz)

AZS UW Warszawa – Pabiks Impact 24:25 (10:12)

Stolica zdobyta!

Na parkiecie ani jeden, ani drugi zespół nie zamierzał ustępować. Pierwsza połowa toczyła się niemal gol za gol. W 15. minucie AZS prowadził 7:5. Pod koniec pierwszej połowy na tablicy widniał remis 10:10. Wtedy zaskakującym rzutem z koła popisał się Artur Urbański, a na pół minuty przed końcem do bramki gospodarzy trafił Kacper Kruk.

Po zmianie stron na parkiecie nadal trwała wyrównana walka – w 45. minucie było 18:18. Później to gospodarze wydawali się bliżsi zwycięstwa, prowadzili różnicą trzech goli (22:19). W końcówce trener Zinchuk zagrał va banque – wycofał bramkarza i wprowadził drugiego obrotowego. Dzięki trafieniom Kacpra Kozaka i Damiana Skowrońskiego doszliśmy miejscowych na jedną bramkę (22:21).

W 57. minucie gospodarze wykorzystali rzut karny (drugi z... siedmiu!) i było 23:21. Końcówka należała jednak do Pabiksu. Najpierw z karnego trafił Igor Mróz, Skowroński (świetna asysta Bartłomieja Helmana) i na pół minuty przed końcem Helman. W ostatnich sekundach rzut ze skrzydła obronił Patryk Jędrzejewski i pabianiczanie mogli radować się ze zwycięstwa.

Pabiks: Jędrzejewski, Cieślak – Skowroński 5, Helman 5, Kuśmierczyk 3, Mróz 3, Urbański 3, Kruk 2, Kozak 2, Jurgilewicz 1, Witczak, Dudziak, Baranowski, Kurpeta, Kaźmierczak, Mielczarek. (grz)



foto: facebook SPK Pabiks Pabianice

Pięć medali PTC

Z zapaśniczych międzywojewódzkich mistrzostw młodzików PTC wróciło z pięcioma medalami. Znakomicie spisał się Łukasz Jarzębski (57 kg), który sięgnął po złoto.

– Był to pierwszy start Łukasza po rocznej przerwie spowodowanej ciężką kontuzją – informuje Przemysław Kłębowski, szkoleniowiec „fioletowych”.

Do finału w wadze 52 kg dotarł Gracjan Adamiec, jednak w boju o złoto poległ z zapaśnikiem ze Zgierza. W tej samej kategorii wa-

gowej z brązowego medalu cieszył się Piotr Jarzębski. To nie koniec naszych zdobyczy – po brązie dorzucili Kasjan Wlazłowicz (41 kg) oraz Mateusz Godlewski (62 kg). Walkę o brąz przegrał Kordian Świniarski (44 kg). Pozostałe miejsca: 7. Wojciech Szwedziński (75 kg), 8. Robert Ejsmond (41 kg), Marcel Śmiałek (44 kg), Jakub Michalski (62 kg), Wiktor Szachniewicz (68 kg), 12. Maksymilian Śpionek (62 kg), 13. Bartosz Kabza (38 kg), 15. Bartosz Jagiełło (38 kg). (grz)

SMS PZKosz Władysławowo – Profi Sunbud
PKK'99 Pabianice 74:56 (20:9, 18:11, 22:24, 14:12)

Lanie nad Bałtykiem

Po pierwszym zwycięskim meczu we Włocławku wydawało się, że nie taka straszna ta druga liga, jak ją malują. Tymczasem w dwóch kolejnych spotkaniach nasi koszykarze ponieśli porażki, na domiar złego w sobotę zaprezentowali kiepską skuteczność.

W pierwszej kwarcie młodzież z SMS zaczęła od prowadzenia 7:0. Co prawda punkty Patryka Zawadzkiego i „trójka” Michała Karpiaka dały nam kontakt z rywalem (7:5), ale kolejny raz do kosza trafiliśmy przy stanie... 18:5. W naszym zespole na boisku pojawił się Artur Donigiewicz. Ten doświadczony 39-letni niski skrzydłowy pokazał reszcie pabianiczanie, że można trafiać do kosza. Donigiewicz ma na koncie m.in. grę w ekstraklasie w barwach Rosy Radom i jeśli

trochę potrenuje, będzie wartościowym uzupełnieniem składu.

W drugiej kwarcie obraz gry nie uległ zmianie – gospodarze nie miłośni nas punktowali, w 16. minucie było 30:14. Przed przerwą kolejną „trójkę” trafił Karpiak, ale do przerwy SMS prowadził 38:20. Niespełna dwie minuty po przerwie gospodarze mieli już... 28 punktów przewagi (48:20). Stało się jasne, że tylko kataklizm może odebrać im zwycięstwo.

PKK'99: Gralewski 12, Barys 10, Karpiak 9, Donigiewicz 9, Fabiszewski 5, Mazur 3, Szymański 3, Zawadzki 2, Jędrzejewski 2, Wierzechowski 1.

PKK'99 jest 10. (4 pkt, kosze: 218–232). W sobotę o godz. 19.00 zagra w hali powiatowej z Ogniwem Szczecin. (grz)

BADMINTON

W Slovakia Youth u-17 w Trenčynie startowali zawodnicy Korony: Karolina Kopka, Klaudia Płusa i Kamil Markus. Najlepiej spisał się Kamil, docierając w grze podwójnej do ćwierćfinału z Igorem Skolimowskim. W grze pojedynczej Kamil odpadł w walce o ćwierćfinał, zaś w mikście z Aleksandrą Kurkiewicz skończyli turniej na 1/16 finału. Także w 1/16 finału odpadł duet Kopka/Tomasz Koperdowski. Indywidualnie Karolina zakończyła występy na pierwszej rundzie, podobnie jak Klaudia Płusa.

W Baranowie rozegrano krajowy turniej młodzika i młodzika młodszego. W mikście srebrny medal wywalczył duet Korony: Anna Ciężka/Filip Mikołajczyk. Do finału gry podwójnej dotarł także Szymon Gwiazda, grając z Jakubem Mazurkiem (Dwójka Wesoła). Szymon wrócił ze srebrnym krążkiem. Grał także Maciej Siewiaszczyk. (grz)

BIEGI NA ORIENTACJĘ

Aż siedmioro z 11 zawodników Azymutu ukończyło Puchar Śląska na podium! Biegacze startowali w biegu nocnym oraz średnim. Złoto – Maria Pabich, Katarzyna Konc, Tomasz Pabich, srebro – Julia Krempińska, Jan Sztranek, Mariusz Pabich i Tomasz Tkaczuk. (grz)

KOLARSTWO

W Godzieszach Wielkich koło Kalisza rozegrano mistrzostwa Polski w jeździe drużynowej i jeździe dwójkami na czas. Blisko podium znaleźli się nasi juniorzy młodsi PTC DSV Alpina: Kacper Chudy i Miłosz Szwed pokonali dystans 20 kilometrów w czasie 28:01,98 i ostatecznie uplasowali się na 5. miejscu. Inne trzy duety z PTC przyjechały daleko za kolegami: Maciej Bajdor/Oskar Piasecki zajęli 18. miejsce, 19. byli Aleksander Jałowski i Igor Wolski, zaś 21. Rafał Fibakiewicz/Franciszek Korczyński. Wśród młodzików na 8. pozycji przyjechał duet PTC Jan Bajdor/Adrian Niewiadomski.

W jeździe drużynowej młodzicy PTC DSV Alpina (Jan Bajdor, Maksymilian Dąbrowski, Kamil Niewiadomski, Krzysztof Szymański) przyjechali na 8. miejscu. Juniorzy młodsi (Chudy, M. Bajdor, Szwed i Wolski) minęli linię mety jako piąta drużyna, zaś drugi zespół PTC (Jałowski, Fibakiewicz, Korczyński i Piasecki) zajął 15. lokatę. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Agapit Olsztyn – Grot F&F Automatyka Pabianice 67:69 (22:21, 18:18, 15:15, 12:15)

Roksana Schmidt zrobiła różnicę



Mecz miał swoją wielką dramaturgię. Dość powiedzieć, że – jak wyliczyli gospodarze – prowadzenie w pojedynku zmieniało się aż 13 razy, zaś 10 razy na tablicy wyników widniał remis. W połowie pierwszej kwarty gospodynie wyszły na prowadzenie 11:6, lecz półtorej minuty później po pięciu punktach Natalii Łopińskiej i „trójce” Schmidt Agapit przegrywał 13:14. Pod koniec pierwszej kwarty rzutem za trzy na 19:19 wyrównała Natalia Danych, 14 sekund później to olsztynianki popisały się celną „trójką”.

I tak wyglądał ten mecz. Nawet, gdy w drugiej kwarcie udało nam się „odskoczyć” na cztery punkty – 30:34 po rzucie

Danych, po chwili na tablicy już widniał remis 35:35. Do przerwy górą Agapit 40:39.

Po zmianie stron oba zespoły grały z wielką determinacją. W 25. minucie Agapit prowadził 51:47, by po kilku skutecznych akcjach naszych koszykarek przegrywać 51:54. Nie umieliśmy w tym spotkaniu zatrzymać Alicji Wawrzyniak, która rzuciła nam aż pięć „trójek”. Po jednej z nich gospodynie wygrywały 55:54.

A w ostatniej kwarcie po rzucie za trzy Aleksandry Mońko Agapit prowadził już 67:62. Do końca meczu zostało ponad 4,5 minuty. W koszykówce to niemal... wieczność. Ale miejscowe przestały trafiać do kosza. Nasze

także. Ręka nie drżała jedynie Schmidt, która najpierw trafiła na 67:64. Na dwie minuty 18 sekund przed końcem celnie rzuciła za trzy. Było 67:67. Wreszcie na minutę i 48 sekund przed końcem skrzydłowa wykorzystała dwa osobiste. Było 67:69. Przez ostatnie półtorej minuty spudłowaliśmy trzy próby zza linii 6,75 metra. Na szczęście miejscowym też piłka nie chciała wpadać do kosza i wróciliśmy do domu z tarczą!

Grot: Schmidt 16, Danych 16, Grzelak 16, Łopińska 9, Rosińska 6, Kaźmierczak 4, Kirsz 2.

Grot jest wiceliderem (4 pkt, kosze: 149–110). W sobotę o godz. 16.00 gra w hali powiatowej z Politechniką Gdańsk. (grz)

Włókniarz – UKS SMS Łódź 4:0 (2:0)

„Czwórka” bez oporu

W 12. minucie po zagranie Mateusza Żabolińskiego obrońca z Łodzi zagrał piłkę ręką w polu karnym, co nie uszło uwadze sędziego. Arbiter podyktował rzut karny, który na bramkę zamienił Artur Sobytkowski. W 16. minucie ładny strzał głową oddał Sebastian Dresler, lecz bramkarz wybił piłkę na róg. Dziesięć minut później w pole karne z prawej strony wpadł Szymon Szafoni. „Szafa” mierzył w dalszy róg i chybił o centymetry. W 29. minucie na przebój ze środka pola zdecydował się Ronaldo Jesus. Silny jak tur Brazylijczyk przedarł się przez zasieki przygotowane przez rywali i stanął oko w oko z bramkarzem. Pomocnik Włókniarza mocno i pewnie uderzył nad golkeeperem i podwyższył na 2:0.

Później po mocnym strzale Dreslera z 20 metrów sporym kunsztem wykazał się golkeeper z Łodzi, wybijając piłkę na róg. W 36. minucie po akcji Roberta Piotrowskiego lewą stroną, Sobytkowski z bliska huknął w poprzeczkę. A na miano antybohatera pierwszej połowy zasłużył Żaboliński, który spartolił trzy wyborne okazje.

Minutę po zmianie stron było już 3:0. Rezerwowi Kamil Kozanecki z lewej strony pola karnego dośrodkował przed bramkę, a Dreslerowi głową wreszcie udało się pokonać bramkarza gości. Od tego momentu tempo gry spadło – gospodarze posłali z dziesięć dośrodkowań przed bramkę UKS SMS, ale nie były one dokładne.

Najbliższy szczęścia był Szafoni po centrze Żabolińskiego, któremu do przecięcia wrzutki zabrakło o dwa numery większych butów. Kropkę nad i postawił Kozanecki, pewnie egzekwując rzut karny w 79. minucie. Dla Włókniarza było to czwarte ligowe zwycięstwo z rzędu.

Włókniarz: Marciniak – Piotrowski (85. Kaczorowski), Mazur, Bronka, Jarych – Dresler (76. Kuchciak), Wojtyniak, Jesus (46. Kozanecki), Żaboliński (69. Przyk), Szafoni (76. Rokuszewski) – Sobytkowski (58. Mendak).

Włókniarz jest 6. (15 pkt, gole: 20–12). W sobotę gra w Pęczniewie z Sazanem. (grz)



Artur Sobytkowski otworzył wynik sobotniego meczu

PIŁKA NOŻNA

W V lidze GKS Ksawerów pokonał Ner Poddębice 2:1 (1:1). Dwa gole dla GKS strzelił Ernest Ławniczak w 45+1. oraz 47. minucie. GKS: Osipczuk – Olejnik, Ziółkowski, Kabziński – Dzieciolowski (87. Żurawski), Stańczyk, Jurkowski (52. Kaźmierczak), Kasztelan (76. Szyńka), Dudziński (64. Mąkosza), Adamczyk (70. Papuga) – Ławniczak (83. Lewandowski). GKS jest wiceliderem (22 pkt, gole: 20–14). W sobotę gra w Rąbieniu z Victorią.

Iskra Dobroń zremisowała 1:1 (0:1) z Victorią Rąbień. W trzeciej minucie doliczonego czasu gry punkt Iskrze uratował Dominik Drag. Iskra: Kowalczyk – Gertner, Sowiński, Pijarowski (87. Skutecki), M. Kacprzyk – Biskupski, Dolewka (63. Wojtunik), Morawski (77. Dominik Kacprzyk), Stachowski – Łucki, Drag. Iskra jest 14. (4 pkt, gole: 14–32). W niedzielę gra w Aleksandrowie z Sokołem II. (grz)

PTC – Victoria Szadek 2:1 (1:1)

Sędziowali... piłkarze

Do kuriozalnej sytuacji doszło przed meczem – z trójki sędziowskiej wyznaczonej na ten mecz na stadion przy Sempolowskiej dotarła tylko... dwójka arbitrów. W tej sytuacji w roli sędziego bocznego debiutowali... dwaj piłkarze PTC. W pierwszej połowie z chorągiewką biegał Mateusz Bieliński, w drugiej Patryk Przybylski. Obaj całkiem nieźle odnaleźli się w nowej roli.

Piłkarze PTC bardzo chcieli wygrać ten mecz. Na bramkę ry-

wala w ciągu 90 minut oddali aż 20 strzałów, z czego 12 celnych. Niestety, sporo sytuacji zmarnowali, a celowali w tym Marcin Kluch i w końcówce Radosław Zieliński. Prowadzenie objęli goście, w 16. minucie pokonując Artura Uznańskiego. W 32. minucie pabianiczanie doprowadzili do wyrównania – w polu karnym Victorii faulowany był Kluch i sędzia pokazał na „wapno”. Skutecznym egzekutorem rzutu karnego okazał się Jacek Hiler. W drugiej połowie,

z licznych okazji do zdobycia gola PTC wykorzystało tylko jedną – w 66. minucie zagranie Marcina Bączala na gola zamienił Kluch i w ten sposób zapewnił PTC drugie zwycięstwo w tej rundzie.

PTC: Uznański – Malinowski, Rula, Kaczmarek, Grabarczyk – Kopka (65. Górny), Bączal, Hiler, Kluch (86. Zieliński), Konięczny (75. Sikorski) – Wujak.

PTC jest 8. (8 pkt, gole: 15–17). W niedzielę gra w Zduńskiej Woli z Pogonią II. (grz)

Ślęza Wrocław – PTC (kobiety) 1:2 (1:0)

Ograły lidera

Przerwę w rozgrywkach II ligi trener Wiesław Siębor wykorzystuje na ciekawe mecze towarzyskie. Tym razem „Perelki” pojechały do Wrocławia, gdzie zmierzyły się z liderem grupy południowej drugiej ligi, Ślężą. Panie grały 2 x 50 minut. Ze sparingu zadowoleni byli obaj szkoleniowcy, zwłaszcza z tego, że zawodniczki nie wypadły zrytmu meczowego.

Gospodynie objęły prowadzenie w 46. minucie. Pabianiczanki po przerwie wyprowadziły dwa ciosy: w 62. minucie do wyrównania doprowadziła Klaudia Bąbel, a dziesięć minut później zwycięską bramkę dla PTC zdobyła Julia Szymczak. Niestety, na rozgrzewce przed meczem urazu kolana nabawiła się Natalia Małek. W sobotę o godz. 13.00 PTC zagra u siebie z Nowym Świtem Górzno.

PTC: Owczarz – Forc, Marciniak, Szymczak, Próbką – Kania (75. Dobras), Łagowska, Kociolek (75. Stolarek), Bąbel, Owczarz – Błaszczak. (grz)

KRONIKA Towarzyska

Łukasz Stencel, radny powiatowy i dyrektor ośrodka sportowego w Konstantynowie, doczekał się przyszłego mistrza sportu. Jego 6-letni synek **Franek** ma już zadatki na skoczka narciarskiego. Mały skoczek zaczynał w 2001 r. na rynku w Wiśle, a we wrześniu tego roku spróbował swych sił na 4-metrowej skoczni podczas warsztatów w Gilowicach pod okiem wujka Dawida Jurgi. W domu trenuje na sucho, skacząc z kanapy. Pasjami ogląda z tatą zawody w skokach narciarskich i potrafi wymienić z nazwiska najlepszych skoczków. Skąd mu się to wzięło? Na „małyszomanię” przed laty zachorował tata Łukasz. Widać „zaraza” drzemła w genach, by po latach przejść na synka.



Nasz mistrz świata i Europy w trójboju siłowym **Hovhannes Yazichyan** mocno trenuje przed mistrzostwami świata na Słowacji. Znalazł jednak wolny weekend, by brylować wśród gwiazd. Okazją do tego były Łódzkie Targi Aktywności, zorganizowane w dawnej hali sportowej przy ulicy Skorupki. Yazichyan zachęcał dzieciaki do treningów w klubie Pałac Młodzieży Łódź, gdzie jest trenerem judo. Sympatyczny i uśmiechnięty moczarnik Dobrzyńki nie boi się wyzwań – o zainteresowanie najmłodszych rywalizował m.in. z mistrzynią Europy w pływaniu Aleksandrą Urbańczyk, koszykarką Daivą Jodeikaite, piłkarską legendą



ŁKS, Markiem Chojnackim i czterokrotną uczestniczką igrzysk olimpijskich Agnieszką Nagay (strzelectwo). Widzieliśmy, że szło mu całkiem nieźle, bowiem stoisko Pałacu Młodzieży cieszyło się sporą popularnością.

Krzysztof Łyszkowski, pabianicki raper znany bardziej pod pseudonimem Este, szykuje się do walki wręcz. Zamierza stanąć oko w oko z przeciwnikiem w klatce. Este nie jest zawodowcem, więc zgłosił się do federacji MMA, by dostać zgodę na występ w klatce. Este nie boi się dostać po... twarzy dla szczytnego celu i pieniędzy. Celem jest zakup samochodu, ale nie byle jakiego, bo przystosowanego do potrzeb niepełnosprawnego przyjaciela Łukasza Milera. Łukasz po nieszczęśliwym wypadku jest częściowo sparaliżowany i porusza się na wózku inwalidzkim.



Były bramkarz Włókniarza i PTC **Jacek Stępiński** z pewnością pęka z dumy. Choć żaden z jego synów nie powtórzył piłkarskich osiągnięć taty, powodem do radości są wyczyny jego córki, **Martyny**. Sprytna i waleczna dziewczynka świetnie radziła sobie na koszykarskich parkietach w województwie i kwestią czasu było, kiedy ktoś ją zauważy. 14-latkę wziął pod swoje skrzydła trener Grota Piotr Rozwadowski i koszykarka właśnie zadebiutowała w pierwszej lidze. Potrzebowała niecałych sześciu minut na to, by rzucić swoje pierwsze punkty. Martyna poszła w ślady mamy Anety, przed laty koszykarki Włókniarza. Państwu Stępińskim życzymy kolejnych powodów do radości dostarczanych przez najmłodszą latorośl.

